Nr. 296. Wtorek, 29 Grudnia 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 złr.; **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą; pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya *Gazety Lwowskiej* pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi, i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowelle, szkice, obrazki, zamieszczane będą w roku 1886, w fejletonie Gazety: Alces, Piotr Jaxa Bykowski, Kazimierz Chłędowski, Hajota, dr. Antoni J. Zygmunt Kaczkowski, Jan Lam, Henryk Lisicki A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i wielu innych. W tece redakcyjnej posiadamy już wiele cennych manuskryptów, że tu wymienimy tylko: Kazimierza Chłędowskiego: „Dwie wizyty w Anglii", i dra Ant. J. „Wspomnienia uniwersyteckie".

W „Przewodniku naukowym i literackim" dodatku bezpłatnym do *Gazety Lwowskiej* obok rozpraw i szkiców historycznych, „Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i dra Antoniego Małeckiego, którzy najłaskawiej przyrzekli nam swe prace, zamieścimy już w pierwszych zeszytach 1886 r. wielce interesujący „Pamiętnik księdza Stanisława Chołoniewskiego", opracowany według rękopisu przez dr. Antoniego J. oraz cenną rozprawę Kazimierza Chłędowskiego p. t. „Dawni Mistrze", wrażenia z Belgii i Hollandyi.

Nowo przystępujący od 1 stycznia 1886 r. prenumeratorowie, otrzymać mogą bezpłatnie, na żądanie, początek drukującej się obecnie powieści Zygmunta Kaczkowskiego, *Abraham Kitaj*.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 grudnia b. r. najmiłościwiej zezwolić, ażeby starszemu radcy górniczemu, Marcinowi Pokornemu w Wiedniu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej i wiernej działalności służbowej, wyrażone zostało Najwyższe zadowolenie.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował dr. Zacharyasza Gutowskiego, praktykanta przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie, i Romualda Lelka, prowizorycznego adjunkta przy sądzie powiatowym w Nevesinje, bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 grudnia.

Przedstawiciele austryackiego Ministerstwa skarbu i handlu, którzy przed tygodniem udali się do Pesztu dla wzięcia udziału w wspólnej konferencyi cłowo-handlowej, powrócili po kilkudniowym pobycie w stolicy węgierskiej do Wiednia. Jak donoszą ze strony dobrze poinformowanej, konferencya przedyskutowała całą taryfę cłową, zdołała jednak osiągnąć zupełne porozumienie tylko co do szeregu pozycyj drugorzędnego znaczenia. Natomiast w kwestyach najważniejszych i przy rewizyi decydujących pozycyj taryfy cłowej, objawiły się tak znaczne różnice, iż konferencya, stosując się ściśle do instrukcyj udzielonych jej delegatom, zmuszoną była odroczyć ostateczne załatwienie tego przedmiotu na później. Przedstawiciele rządu zalitawskiego zajęli odporne stanowisko wobec żądania Austryi, aby podwyższyć szereg ceł przemysłowych, chociaż żądanie to było należycie umotywowane potrzebą zapewnienia ochrony rodzimemu przemysłowi, i zawierało tylko takie podwyższenia, jakie wydawały się nieodzownemi. Natomiast delegaci Rządu austryackiego nie mogli przystać na szereg podwyższeń cłowych i finansowych, projektowanych wyłącznie w interesie produkcyi węgierskiej. Tak przeto obrady najnowszej konferencyi cłowej nietylko nie potrafiły zbliżyć do ostatecznego załatwienia sprawy rewizyi taryfy cłowej, lecz owszem wykazały różnice po większej części charakteru zasadniczego. Wobec tego pozostaje droga bezpośrednich rokowań pomiędzy obu rządami, a ogólnem jest przekonanie, iż rząd węgierski zmodyfikuje ostatecznie swoje stanowisko, albowiem rewizya taryfy cłowej ma dla Węgier żywotniejsze jeszcze znaczenie, niżeli dla Austryi.

Dzienniki wiedeńskie, które bywają echem zapatrywań kół decydujących, podnoszą, iż w kwestyi rewizyi taryfy cłowej, Rząd austryacki stoi ściśle na stanowisku obrony ekonomicznych interesów całego państwa, nie kieruje się żadnemi fiskalnemi względami i pragnie tylko wzmocnienia produkcyi Austro-Węgier przez zabezpieczenie jej odpowiedniemi podwyższeniami ceł przeciw polityce handlowej państw sąsiednich. Przy tem wszystkiem nie kieruje się wcale jednostronnem zapatrywaniem lub tendencyą przestrzegania wyłącznie interesów jednej połowy Monarchii, lecz ma także na oku interesa Węgier, będąc przekonania, iż wzmocnienie przemysłu austryackiego jest zarazem podniesieniem siły konsumcyjnej i rozszerzeniem zbytu dla zalitawskiej produkcyi ekonomicznej, i że tylko połączonemi siłami dadzą się uzyskać pomyślne warunki przy zawieraniu traktatów handlowych z państwami zagranicznemi a w pierwszym rzędzie z Niemcami. Równocześnie konstatują te dzienniki, iż żądane przez Węgry cła zbożowe nie mają jako cła ochronne ani dla austryackiego, ani dla węgierskiego gospodarstwa praktycznej wartości, a na jednostronne podwyższenie ceł przemysłowych, posiadających wyłączny interes tylko dla krajów korony św. Szczepana, Rząd austryacki, który zapatruje się na sprawę ze stanowiska dobra całego państwa, nie może tak samo się zgodzić, jak na dalsze podwyższenia ceł finansowych, których ciężar musiałaby ponosić ostatecznie w znacznej mierze Przedlitawia.

Chociaż — jak widzimy — na konferencyi w Peszcie objawiły się w zapatrywaniach znaczne różnice, to przecież nie należy zapominać, iż były to tylko wstępne obrady, przy których delegaci obu Rządów byli związani ściśle określonemi instrukcyami. Uzasadnioną jest przeto nadzieja, iż skoro sprawa stanie się przedmiotem bezpośrednich rokowań, zostanie osiągniętem pożądane porozumienie. W nadziei tej umacnia przekonanie o solidarności interesów Austryi i Węgier, której potrzeba ujawnia się w pierwszym rzędzie na

---

5)

ABRAHAM KITAJ

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

I.

(Ciąg dalszy.)

— Tak tyś się twojego Rafała doczekał, — rzekł Mleczko, — a ja na mojego Abrahama czekam jak na sąd ostateczny i bodaj czy się go kiedy doczekam.

— A po co tobie Abrahama? — odpowie mu Hołubowski, — chwaliłbyś Pana Boga, że go nie widzisz. Bo jak kiedy przyjedzie, to ani chybi że cię z twego bastyonu napędzi a jeszcze i dołoży jakie poczęstne, że i za ruski miesiąc z niego się nie wyliżesz.

— A wara! — rzecze na to oberbombardyer i dodał do tego szepcącym głosem, — jużem ja o tem pomyślał. Prędzej on skały ugryzie, niżeli dostanie mego bastyonu. U mnie piwnice i większe i lepsze, niżeli na waszym zamku — a w jednej z nich mam już przeszło dwadzieścia beczek prochu i jeszcze ciągle sprowadzam. A kule leją mi bezustannie na Ciśniańskim Majdanie. Obmurowałem się także nie szpetnie a przytem nie zapomniałem o minach, bo przecie to moje rzemiosło. Powiadam tobie, zje sto tysięcy diabłów kto mnie zdobędzie, czy to on, czy Węgier a choćby i Turek, chyba żeby sam miał armaty. A nie ogłodzi mnie także, bo druga piwnica pełna sucharów, lamus zaopatrzony dostatnio, wodę mam na dziedzińcu, więc co mi zrobi?

I śmiał się Mleczko, — ale Hołubowski się tylko uśmiechnął i spytał:

— I to wszystko dla tej tam lafy?

— To wszystko naprzód dla mego bezpieczeństwa, — odpowie Mleczko, — a potem choćby dla lafy. Bo co to? Przecie mi już dotychczas do kilkunastu tysięcy zalega — a to dla mnie fortuna. Pan Bóg by mnie pokarał, gdybym to podarował takim hultajom. Bo ja byłem tej zimy w Komańczy. Kiedy sanna się uścieliła, pomyślałem sobie: Dojadę ja tam i obaczę, co się tam dzieje, abym też na wiosnę mógł zdać raport panu Staroście. Więc pojechałem dwojgiem saneczek, wziąwszy dwóch dragonów i jednego puszkarza ze sobą. Ale pożal się Boże, com tam obaczył.

— Oczywiście nie ma żadnego prezydyum? — wtrącił burgrabia.

— Gdzietam! jest, — odpowiedział Mleczko, jest ze czterdziestu drabów, ale taka hołota, żem własnym oczom nie wierzył. Właśnie sami tacy, co ich czasem każę wieszać przy drodze. A Szumiło, którego zwą namiestnikiem, był tak pijany, że i nie można się go było dobudzić. A kiedy się go dobudzili nareszcie, bo mnie to tałałajstwo tam dosyć respektowało, i jam mu się opowiedział, to on swoje zezowate oczy na mnie wytrzeszczył i powiedział:

— A znaju! ty bombardyer toho bastyonu, szczo majesz armaty. A szczoto ty tam bombardujesz? chyba dziewki a mołodyce. A znaju ja, znaju.

Więc Hołubowski tak się śmiał na to, aż się trzymał za boki. A potem trącił go łokciem i spytał:

— A skądło ten wisus się o tem dowiedział?

Więc Mleczko wąsa sobie poprawił i rzekł:

— A djabliż go wiedzą! — a potem tak mówił dalej: — Więc czy to jest rzecz, oddawać prezydya pod komendę takich hultajów? Prezydya mają strzedz mienia obywateli, jako i ludu, a on je opryszkami obsadza, którzy pewno sami żyją z rabunku. Jeno, jak mi się zdaje, wyprawiają się za tem na Węgry, bo moi ludzie chodzili po wsi i rospytywali się dobrze, ale żadnych skarg nie słyszeli. Więc co prawda, to prawda. A co się tknie mojej lafy, to ten opój Szumiło, bo się nareszcie wytrzeźwił i mówił do rzeczy, składał palce przedemną, jako nic nigdy o niej nie słyszał. Może to być, bo na coby Abraham jemu o tem powiadał, jak skoro płacić nie myśli. Ale ja teraz jadę do Sanoka, będę i w Krośnie, pokołatam obydwiema rękami a temu Abrahamowi dobrze drogę uścielę i póty ją ścielić mu będę, aż póki mu nie odbiorą tego urzędu; bo czy to słychana jest rzecz, ażeby Podstarostą był taki wicher w polu, co i nie wiedzieć kędy ugania, a jego namiestnikiem Szumiło!

Zaczem cały kubek wina duszkiem wychylił, bo już mu w gardle skrzypiało, co mu się zawsze zdarzało, kiedy komu rzecz swoją dokumentnie wyłożył o Abrahamie i lafie. Więc Hołubowski także swój kubek wysuszył, unie tyle z pragnienia, ile dla dobrej kompanii, a potem rzekł spokojnie jak zwykle:

— Bogiem a prawdą, niewiele ci tam na tej lafie zależy. Juści o swoje upominać się trzeba i dobrze robisz, że pukasz o to w Sanoku i w Krośnie; ale chociaż nic nie otrzymasz, to ty przeto z głodu nie umrzesz. Skubiesz ty dobrze kupców węgierskich a i z naszymi żydami bardzo mądrze sobie poczynasz, boć prawie haracz ci płacą, a jeszcze, jak słyszę, bardzo cię respektują. Słyszałem także, żeś ich naszczuł na Abrahama i na Szumiłę, a to rzecz równie nie głupia, bo żydzi się kupy trzymają i swemi wpływami u wielkich dworów co chcą otrzymają, a nawet już i do Warszawy sięgają. Czego djabeł sam nie dokaże i gdzie już i baby posłać nie może, to jeszcze żyd w to potrafi. Ty skórka na buty, mój stary Mleczko. Kto ciebie widzi na twoim szłapaku, nie dałby i trzech groszy za ciebie. Stare-to żołnierzysko, powiadają sobie ludzie, dali mu tę komendę, aby nie chodził żebrać pomiędzy dwory. A ty tymczasem gospodarujesz sobie w całem państwie Ciśniańskiem jak w domu, chłopom chrzcisz dzieci, że wszystkie wioski nazywają cię kumem, Węgrów łuszczysz jako orzechy, żydów golisz bez mydła i jeszcze cię za to kochają, płaczesz i jęczysz że z głodu umierasz — a tymczasem jestem pewny, że gdyby dobrze poszukać, to tam w jakiejś dziurze w piwnicy znajdzie się pewno garnuszek pełen czerwonych złotych, a co do tynfów, to może i cała solówka.

Więc Mleczko bardzo się wdzięcznie uśmiechnął i mówił:

— Coś tam jest, nie ma co mówić, ale do solówki jeszcze daleko. Ba! ale i u ciebie także grosz grosza nie goni, a w tym tam kufrze żelaznym...

— Mój Mleczko! — przerwie mu Hołubowski, — jużby mi też trzeba dać sto batogów, gdybym tu przesiedział kamieniem lat trzydzieści, a nie odłożył czego na starość.

polu polityki handlowej, a na co kładli niejednokrotnie szczególniejszy nacisk decydujący mężowie węgierscy, oraz te wszystkie koła po tamtej stronie Litawy, które w należytem zrozumieniu rzeczy, stoją wytrwale przy zasadzie wspólnego austro-węgierskiego okręgu cłowego.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 27 grudnia.

(*XX*) Od czasu wstąpienia posłów czeskich do Rady państwa (1879), wytrawni mężowie stanu czescy zrozumieli potrzebę zbliżenia się do Madziarów, uspokojenia i powstrzymania ich od porozumienia się z opozycyą niemiecką. Sam dr. Rieger, składając na bok dawne przesądy, niejednokrotnie udawał się do Pesztu, aby tam w rozmowach z węgierskimi ministrami i przywódcami stronnictw wyjaśnić i uporządkować obopólne stosunki. Wreszcie w grudniu r. z. dr. Rieger w tutejszym klubie czeskim wygłosił znaną mowę, w której tak dobitnie zaznaczył, że Czesi nie myślą się mięszać w wewnętrzne sprawy węgierskie, a pragną utrzymać z Węgrami najlepsze stosunki. Rozumna ta polityka odniosła pożądany skutek. Bo rząd węgierski, wobec spraw cislitawskich, zachował uczciwą neutralność a nie popierał opozycyi. Wprawdzie Węgrzy, jak mi to raz mówił Jokay, jako najpewniejszą rękojmię, że dzisiejszy system wiedeński nie zagraża ich interesom, uważają fakt, iż posłowie galicyjscy stanowią jeden z głównych czynników większości parlamentarnej. Jednak, gdyby pomiędzy Czechami a Madziarami znowu wywiązał się stosunek wręcz nieprzyjazny, jaki istniał np. podczas ostatniego przesilenia na Wschodzie od roku 1875—1878, łatwo przewidzieć, że Węgrzy użyliby swego wpływu, aby działać przeciwko dzisiejszemu systemowi. Jeżeli ta pewność Staroczechów, którzy pragną utrzymać rządy hr. Taaffego, skłania do wielkiej oględności wobec Węgrów, to przeciwnie Młodoczesi a właściwie *Narodni Listy*, które, nie pytając, co przyjdzie potem, pragną czem prędzej obalić rząd hr. Taaffego, coraz namiętniej zaczepiają i wyzywają Madziarów. Co chwila *Narodni Listy* ogłaszają równie namiętne, jak niedorzeczne artykuły przeciwko Madziarom, jakby nie miały innego celu, tylko ten, aby Madziarom dostarczyć pretekstu do wystąpienia przeciwko Czechom i jakby nie było dość powodów nakazujących jak największą oględność wobec innych narodów Monarchii. Ponieważ nam przyjaźń Czechów jest równie cenną jak przyjaźń Madziarów, herostratyczna ta praca *Narodnich Listów* i pomiędzy nami może wywołać tylko oburzenie.

W dzisiejszym artykule „Pokrok“ dowodzi, że Wiedeń nie jest miastem niemieckiem i na poparcie swego twierdzenia przytacza niektóre dane statystyczne, z których wnioskuje, że w dolnej Austryi mieszka przynajmniej pół miliona Czechów. Według obliczeń czeskich, w Wiedniu samym ma mieszkać około 300.000 Czechów, chociaż urzędowy spis ludności, dokonany w r. 1880, wykazał ich tylko 25.000. Na mocy owych obliczeń nazwano raz Wiedeń „największem miastem czeskiem“, bo Praga (bez przedmieść) nie liczy jeszcze 200.000 ludności. Pewną rzeczą jest, że udający się licznie do Wiednia Czesi, na mocy wytrwałości, oszczędności i pracowitości, zajęli tam bardzo ważne stanowisko. Jednakże najpoważniejsi przywódcy czescy nie życzą sobie wcale, aby ich rodakom w Wiedniu utrudniano położenie, wciągając ich w wir walk narodowościowych. Wiedeń z natury rzeczy jest i pozostanie miastem niemieckiem, żadne daty statystyczne nie zmienią tego. Narody zaś nieniemieckie muszą się kontentować tem, że ich synowie, przemieszkujący w Wiedniu, mają tam sposobność, utrzymać swą narodowość i nie bywają wcale wynaradawiani. Więcej nikt żądać nie może.

W czeskim teatrze z wielkiem powodzeniem, przy cenach bardzo wysokich, występowała p. Patti. Obok baletu „Excelsior“, teraz główną ozdobą repertoaru stanowi znakomita opera „Mefistofele“ Ariga Boiło, urodzonego, jak wiadomo, z matki Polki. W nowy rok w teatrze czeskim wystąpi rossyjski chór 50 śpiewaków pod dyrekcyą Dymitrego Slawianki-Agreniewa. Jest to ten sam chór, co śpiewał w Berlinie i innych miastach niemieckich, a także w Poznaniu.

Sejmy krajowe.

Na wczorajszem posiedzeniu dolnoaustryackiego Sejmu miały być przedłożone wnioski komisyi administracyjnej w sprawie zarządzeń dla położenia tamy włóczęgowstwu. Komisya proponuje założenie w Klosterneuburgu krajowego przymusowego domu roboczego dla 600 osób płci męskiej, kosztem 548.755 złr., dalej założenie zupełnie osobnego zakładu poprawczego dla 200 młodocianych przestępców płci męskiej w wieku od lat 14 do 18, kosztem 145.761 zł., wreszcie dwóch zakładów poprawczych dla pozbawionych opieki dzieci od 8 do 14 roku życia, mianowicie jednego dla 200 chłopców, drugiego dla 200 dziewcząt, kosztem 111.060 złr. i 104.593 złr. Komisya czyni w końcu szereg wniosków, pomiędzy innemi, aby prosić usilnie c. k. Rząd o powiększenie liczby posterunków żandameryjskich na granicy od strony Węgier.

Jak donoszą z Pragi do *Presse*, na sesyi styczniowej Sejmu czeskiego nie przyjdzie pod obrady ani wniosek dr. Trojana, ani wniosek dr. Plenera Komisya, której przekazano oba powyższe wnioski, nie rozpoczęła jeszcze merytorycznej dyskusyi, a ponieważ sesya poświąteczna potrwa zaledwie dni 14, przeto wprost jest niemożliwem załatwienie tak ważnej sprawy, wymagającej należytego przedyskutowania w komisyi i przynajmniej kilku posiedzeń w pełnej Izbie. Ponieważ w ten sposób politycy „ostrzejszego tonu“ zostaną pozbawieni miłej sposobności powtórzenia w Sejmie czeskim scen, z jakiemi debiutowali w Radzie państwa, zamierzają powetować sobie to choć w części wśród rozpraw nad budżetem krajowym.

SPRAWY MONARCHII

(*Najnowsze reformy pana Ministra wyznań i oświecenia. — Generał kawaleryi baron Ramberg.*)

Presse pisze: Jak było do przewidzenia, dolno-austryacka krajowa rada szkolna zajęła odporne stanowisko wobec projektowanych przez pana Ministra wyznań i oświecenia reform co do zmiany godzin szkolnych oraz odbywania egzaminów dojrzałości i egzaminów wstępnych (*Aufnahmsprüfungen*). Należy się jednak spodziewać, iż pan Minister, dr. Gautsch, nie da się tym sposobem odwieść od wykonania reform, tak pożądanych przez publiczność i mających na względzie jej interes.

— Fakt, iż zamieszkały w Zagrzebiu komendant korpusu, generał kawaleryi, baron Ramberg, poczynił starania o uzyskanie obywatelstwa węgierskiego i swojszczyzny w Zagrzebiu i uzyskał jedno i drugie, stał się powodem rozmaitych komentarzy. Według półurzędowej *Agramer Ztg.* najwięcej rozpowszechnioną wersyą jest ta, iż stanowisko bana kroackiego jest zachwiane, a baron Ramberg ma zostać jego następcą; ponieważ jednak jako czynny generał nie może być banem, otrzymał wskazówkę, aby postarał się o obywatelstwo węgierskie, o prawo swojszczyzny w Kroacyi i podał się na pensyę. Przeciw takiej kombinacyi występuje kategorycznie wyżej wymieniony dziennik. Pisze on, iż w kołach decydujących ani na chwilę nie powstała myśl, aby bana czynić odpowiedzialnym za niesforność i ekscesa opozycyi kroackiej. Owszem, im gwałtowniej i niesforniej występowali posłowie tego obozu, tem więcej utrwaliło się w kołach decydujących przekonanie, iż każda koncesya na rzecz takich żywiołów, mogłaby tylko podkopać powagę władzy i rozzuchwalić opozycyę. Br. Ramberg z powodów zupełnie prywatnych i nie mających nic wspólnego z polityką, przedsięwziął wyżej wzmiankowane starania.

Z Berlina.

(Przyszła sesya sejmu pruskiego. — Uzbrojenie wybrzeży. — W sprawie międzynarodowej wystawy w Berlinie. — Zawarcie traktatu pomiędzy Niemcami i Zanzibarem).

O przyszłej sesyi sejmu pruskiego, która ma się rozpocząć 15 stycznia, piszą oficyalne berlińskie *Polit. Nachr.*:

„Przyszła sesya sejmowa będzie krótką. Prócz budżetu oraz projeków komunikacyjnych i finansowo-politycznych, które mają być przedłożone, z większych organicznych spraw ma być przedyskutowaną tylko ordynacya państwowa i prowincyonalna dla Westfalii. Rozprawy nad temi ordynacyami połączone będą z wielkiemi trudnościami, chociaż większa część kwestyj zasadniczych już załatwioną została przy odnośnych obradach nad takiemiż ordynacyami dla Hanoweru i Hesyi Nasawii. Być także może, że, skutkiem projektów dla cesarstwa, w czasie trwania sesyi sejmowej okaże się potrzeba przedłożenia i jej nowych jeszcze projektów, a zwłaszcza co do udziału Prus w budowie wielkiego kanału, mającego połączyć morze Niemieckie z Bałtykiem.“

Nat. Ztg. twierdzi, iż mylnem jest, jakoby wykonanie owego wielkiego kanału pozostawało w ścisłym związku z szeregiem nowych uzbrojeń wybrzeżnych. Sprawa obrony wybrzeży niemieckich od dawna już jest przedmiotem szczególniejszego zajęcia ze strony decydujących kół wojskowych, a od lat kilku istnieje tak zwana komisya obrony krajowej pod przewodnictwem cesarzewicza, która poczyniła już obszerne propozycye. Nie należy przeto kwestyi uzbrojeń łączyć ze sprawą kanału.

W sprawie wystawy powszechnej w Berlinie, która ma być urządzoną w r. 1888, piszą z kół przemysłowych:

„Nie ulega wątpliwości, że Paryżanie urządzają w r. 1889 wystawę powszechną. Skutkiem tego wystawa powszechna w Berlinie, urządzona rok przedtem, jeżeli ma odnieść jaki skutek, musi być nadzwyczaj okazałą i znakomitą w najdrobniejszych nawet szczegółach. Taka wystawa musi naturalnie kosztować ogromne sumy. Jeżeli bowiem ostatnia berlińska wystawa kosztowała krocie, to wystawa w r. 1888 pochłonie miliony, które się nie wrócą. I któż ma ponieść tak ogromną ofiarę, czy samo miasto tylko? Prawie wszyscy przemysłowcy i wszyscy inni rzeczoznawcy zgadzają się w tem, że jedynie tylko fachowe wystawy przynosza rzeczywistą korzyść przemysłowi i handlowi. Fachowe też wystawy cieszą się także i pod finansowym względem zawsze pomyślnym rezultatem, a wielkie wystawy powszechne wykazywały zwykle ogromne niedobory. Główną korzyścią każdej wystawy ma być podniesienie przemysłu i pokazanie zagranicy rozwoju i stanu krajowego przemysłu. Dlatego powinna być zwiedzaną głównie przez zagranicznych kupców i przemysłowców. Tymczasem przemysłowcy i kupcy zwiedzają najchętniej wystawy fachowe, które im największe przynoszą korzyści, a unikają wystaw powszechnych, nauczeni doświadczeniem, iż na nich najmniej nauczyć się można. To też chociażbyśmy byli jak najdumniejszymi z naszych Niemiec, mimo to nie będziemy mogli zaprzeczyć temu, iż wszyscy wiedząc o wystawie w roku 1889 w Paryżu, na nią grosz swój zaoszczędzą i mało go wydadzą w Berlinie w roku 1888, gdyż Paryż ma zawsze większą siłę atrakcyjną, niżeli Berlin.“

Nordd. Allg. Ztg. pisze: „Według urzędowych wiadomości z Zanzibaru, podpisany został na pokładzie okrętu „Bismarck“, traktat handlowy między cesarstwem niemieckiem i sułtanem Zanzibaru. Dokument ten przywiezie oficer marynarki, który już wyjechał z Zanzibaru. Spodziewać się należy przedłożenia tego traktatu Radzie związkowej i parlamentowi. Rokowania rozpoczęły się w końcu października. Prowadził je ze strony Niemiec kontr-admirał Knorr i tymczasowy konsul generalny Travers. W skutek uprzejmości i przychylności sułtana ukończyły się one pomyślnie. Traktat zawiera szereg nowych i ważnych przepisów, w których uwzględniono mianowicie życzenia zainteresowanych w tej sprawie firm handlowych hamburskich. Uwzględniono także interesa, powstałe z zakupna wschodnio-afrykańskiego stowarzyszenia o tyle, że niektóre dla zostających pod opieką Niemiec obszarów przeznaczone artykuły, jak n. p. maszyny rolnicze, narzędzia, materyały do komunikacyi kolejowej i tramwajowej będą zupełnie wolne od cła importowego. Według tego spodziewać się należy, że dzieło pokoju, które przyszło do skutku dzięki taktowi i oględności dowódzcy eskadry, przyczyni się do zawiązania stosunków między monarchami cesarstwa niemieckiego i Zanzibaru i stanie się bezpieczną podstawą dla handlu niemieckiego i niemieckich przedsiębiorstw kolonialnych w Afryce“.

Niepokojące stanowisko Grecyi.

Do *Pol. Corr.* piszą z Konstantynopola: „Tutejsze koła polityczne, jakkolwiek uwagę ich pochłania kwestya bułgarska, zajmują się niemniej żywo postawą, którą zajęła Grecya. W przeszłym tygodniu odbyła się na Porcie rada ministeryalna, poświęcona wyłącznie tej kwestyi. Rada admiralicyi odbywa codziennie posiedzenia, ażeby złożyć plan operacyjny w razie wojny z Grecyą. Tutejszym kołom politycznym wydaje się rzeczą trudną do pojęcia, jakim sposobem mogliby się Grecy odważyć podejmować wojnę, wobec nagromadzonych u granic silnych korpusów tureckich, jakoteż przedsięwziętych zarządzeń dla obrony zatoki salonickiej. Sądzą tu wszakże, iż Grecy łudzą się nadzieją, że Europa podobnie jak w serbsko-bułgarskim zatargu, dopomoże do spiesznego ukończenia wojny i będzie gotową do wzmocnienia hellenizmu na półwyspie w celu postawienia zapory pansla-

---

— Prawda-to prawda, — odpowie Mleczko, — główna rzecz siedzieć na jednem miejscu a nie włóczyć się po wszystkich krajach świata, jakośmy to za młodu robili. Na jednem miejscu i kamień obrośnie. Ale to człowiek zbiera i zbiera, a sam nie wie dla kogo....

To mówiąc, westchnął i spojrzał z pod oka na Hołubowskiego. A Hołubowski spojrzał także na niego, wytrzymał chwilę, a potem trącił go łokciem i rzekł mu do ucha:

— Mam ja moje chłopczysko.

Więc Mleczko spojrzał znowu na niego takim wzrokiem, jak gdyby mu się śmiać chciało, i rzekł:

— Ej Hołubowski! ty i chłopczysko! to już chyba puknąć od śmiechu. A wiele jemu?

— Ot jakoś będzie temu lat koło dwadzieścia i pięć, kiedy się to przyplątało....

A wtedy Mleczko machnął ręką przed sobą i rzekł:

— To tam o tem i gadać nie warto

A potem on znowu Hołubowskiego trącił łokciem i szeptnął mu w ucho:

— I u mnie jest także chłopczysko.

Więc teraz znów Hołubowski wpatrzył się w niego i także mu się śmiać chciało, i spytał:

— A temu wiele?

Na co mu Mleczko odpowiedział z tryumfem:

— Jeszcze przy piersi.

A wtedy Hołubowski już wcale puknął od śmiechu i zawołał z ruska:

— Na seło ludyj duryty, panie kapitanie! ale nie mnie starego ćwika.

— Jakto? nie wierzysz? — zawołał Mleczko.

Na co Hołubowski, ochłonąwszy, rzekł mu spokojnie:

— Już ja tam wierzę, że kiedy dzban miodu do łba nalejesz a siedzisz w karczmie i patrzysz, jak twoi dragoni gżą się z mołodycami, to ci się marzy i to i owo: ale żeby z tego była progenitura....

I znowu się głośno roześmiał. A Mleczko spytał raz jeszcze:

— Więc nie wierzysz? a ty mój przyjaciel.

— Ot dałbyś pokój a raczej pilnowałbyś swoich dragonów, bo już i tak za wiele o tem gadają. Niech-no Biskup o tem się dowie, to jeszcze ci takiego piwa nawarzy....

— A co z tej strony — poderwie Mleczko — to nic mi nie będzie. Bo powiem tobie, chociaż mi to rzecz bardzo dziwna, że i inni temu nie wierzą....

Zaczem poprawił się na siedzeniu i tak mówił dalej:

— Bo jak się to stało a mój dragon Pietraszek, co to go znasz, bo i tutaj jest ze mną, wyłożył mi rzecz i przypomniał, gdzie, jak i kiedy, więc mnie ruszyło sumienie. Powiedziałem sobie: już ja tam tę psotę wedle możności nagrodzę, ludzie mi jakoś przebaczą, bo przecie wiedzą, że żołnierzowi należy się zawsze wyrozumiałość, ale czy pan Bóg przebaczy? — Przed ruskim xiędzem spowiadać się nie chciałem, bo naprzód nie moja to wiara. A potem ten pop żyje za pan brat z chłopami i pije z nimi, że nieraz po pod ramiona odprowadzają jegomości do domu, więc-by to z tego jeszcze mogły być plotki. Tak pojechałem do Hoczwi i uprosiłem sobie xiędza Kantora, żeby mnie wyspowiadał. Zrobił to dla mnie w swej łasce, chociaż, jak wiesz, tylko samych panów spowiada, a i od tego jeszcze się wymawia, bo i mnie samemu raz był powiedział te słowa: — Kiedy wyspowiadam dziesięciu szlachciców, to sypiać nie mogę po nocach, bo mi się zdaje, że jestem tak obładowany cudzemi grzechami a przekleństwami ukrzywdzonych, żeby mnie jeno jako owego ofiarnego kozła wypędzić w puszczę. — Ale dla mnie to zrobił, bo łaskaw jest na mnie, chociaż coś sobie mruknął pod nosem a nawet rzekł: — Już to tam jakiś śmiertelny grzech musisz mieć na sumieniu, kiedy aż do mnie przychodzisz. — Więc kiedym ukląkł przy konfesyonale i zacząłem mu grzech mój spowiadać, słuchał mnie trochę, lecz kiedy zrozumiał, srodze się na mnie obruszył i krzyknął: Błaźnie! — Mnie mrowie przeszło i spojrzałem na niego przez kratkę. A on: Błaźnie! powiada, to nie dość że świat tumanisz twoją rzekomą obroną granic, jeszcze i mnie będziesz tumanił? Precz, mi stąd od konfesyonału! Przez trzydzieście dni będziesz mi pościł a suszył po dwa dni w tygodniu — a do spowiedzi poszlij twoich dragonów! — Zaczem wstał zaraz i wyszedł z kościoła a na mnie nawet nie spojrzał. Szczęściem że potem zjechał do mnie na niedźwiedzie i był na mnie łaskaw jak zawsze a o tej spowiedzi cale nie wspominał. I cóż ty na to, mój Hołubowski?

A Hołubowski rzekł na to sztucznie:

— Ja trzymam z xiędzem Kantorem i radzę tobie, ażebyś posłał do spowiedzi twojego Pietraszka.

Tak sobie gawędzili obadwa starzy. A tymczasem już noc zapadła głęboka, sierp młodego xiężyca z pomiędzy chmur się wychylił, stróże nocni zaczęli wołać: Ostrożnie z ogniem! bo już i pierwszy kur zapiał — a pana Rafała jak niema, tak niema.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wizmowi. Utrzymują, że dyplomacya grecka przy gabinetach europejskich z wielką gorliwością pracuje nad interesami i życzeniami Grecyi, a zarazem podnosi, że pierwotnie tak na kongresie berlińskim, jakoteż i na konferencyi, która miała wydać opinię o terytoryalnych pretensyach Grecyi do Turcyi, przyznawano Grekom Janinę i że uchwałę tę usunięto jedynie skutkiem stanowczego oporu Turcyi.

„Co do sposobu i terminu rozpoczęcia wojny przez Grecyę, przypuszczają dwie okoliczności. Według jednej, byłoby planem Greków poczekać na rozbrojenie Turcyi, żeby potem wyprawić uzbrojone bandy do Epiru celem podburzenia ludności. Według drugiego przypuszczenia. Grecya wypowie Turcyi wojnę natychmiast, skoro przyjdzie do skutku uznanie unii bułgarskiej, ale w takim razie ograniczy się głównie do operacyi na morzu, w nadziei, że Mocarstwa nie pozwolą Turcyi wkraczać zbrojnie na terytoryum greckie.

„To pewna, że w kołach tureckich obecnie nie istnieją żadne obawy z powodu kwestyi bułgarskiej i że niepokoi tylko stanowisko Grecyi. Urzędowe greckie osobistości w Konstantynopolu wyrażają nadzieję, że nastąpi rozwiązanie pokojowe. Pogłoskom rozpowszechnionym o zerwaniu dobrych stosunków grecko-tureckich, z powodu nieporozumień, wywołanych stanowiskiem greckiego konsula w Kanei, zaprzeczają tu stanowczo. Grecy, starają się nawet przekonać, że generalny gubernator Krety, p. Savas basza, odnowił stosunki z p. Zygomala. Ale mimo owych zapewnień, nie podlega wątpliwości, że Porta zwraca nader baczną uwagę na agitatorską działalność Greków na Krecie. Utrzymuje się także pogłoska, że Grecya za odstąpienie Krety, chce Turcyi ofiarować odszkodowanie pieniężne. Zdaje się, że Porta, mimo swej nędzy finansowej, nie przyjęłaby podobnego układu.“

Zatarg finlandzko-rossyjski.

Polit. Corresp. donosi z Helsingfors: „Jeszcze w ciągu ostatniego lata, gdy cesarz rossyjski bawił w Finlandyi, a szczególniej po przeglądzie świeżo utworzonych pułków finlandzkich w Willmanstrand, rozeszła się pogłoska, że car Rossyi a wielki książę Finlandyi, wyraził życzenie, ażeby co roku do ćwiczeń w Krasnem Siele powoływano kilka batalionów finlandzkich. Miana podówczas za bezpodstawną pogłoska, zdaje się obecnie sprawdzać. Niedawno otrzymały wszystkie finlandzkie dzienniki poufne pismo od naczelnej władzy cenzuralnej, w którem doniesiono im o zakazie generalnego gubernatora Finlandyi, generała hr. Heiden, ażeby o powyżej przytoczonej sprawie nie czyniły żadnej wzmianki. W kołach zaś dobrze poinformowanych twierdzą, że sprawa ta była już przedmiotem narady w najwyższych sferach rządowych Nieznany jest jeszcze wprawdzie sposób jej załatwienia, lecz twierdzą, że car stanowczo miał powiedzieć, iż w przyszłości nie życzy sobie nic słyszeć o wojskach finlandzkich, jeżeliby nie mógł tych wojsk wzywać do ćwiczeń w obozach rossyjskich.

„We wszystkich zaś kołach finlandzkich poczytują zamiar ten za niemożebny, ponieważ, jak twierdzą, byłoby to w jaskrawej sprzeczności z duchem finlandzkiej ustawy o obronie krajowej. Ażeby to zrozumieć, należy uczynić wzmiankę, że pierwszy paragraf pierwotnego projektu ustawy o obronie kraju, przedłożonego sejmowi finlandzkiemu na sesyi w r. 1877 do 1878, zawierał następujące słowa: „Siła wojskowa Finlandyi ma na celu obronę tronu i państwa“. Sejm jednak sprzeciwił się takiej stylizacyi i wstawił wyrazy zamiast „państwa“ „obronę ojczyzny“ Miało to oznaczać, że wojska finlandzkie mogą być użyte tylko do obrony tronu wielko-książęcego i ziemi, w ścisłem pojęciu ojczystej. Car i wielki książę Finlandyi zgodził się na tę zmianę, i paragraf I rzeczonej ustawy brzmi w istocie tak: „Siła zbrojna Finlandyi ma na celu obronę tronu i ojczyzny a tem samem przyczynia się także do obrony carstwa“. Z wielkiem tedy zaniepokojeniem oczekują tu na rozwiązanie tej sprzeczności w zapatrywaniach.“

KRONIKA

— **P. Józef Zaleski,** c. k. podpułkownik, przeniesiony z Gródka do Lwowa, żegnany był w Gródku, jak nam donoszą, przez całe obywatelstwo tamtejsze z niekłamanym i serdecznym żalem. Wszystkie stany i korporacye brały udział w tej owacyi a na pożegnalnej uczcie, którą urządzono w dniu 24 b. m., dawano wyraz uczuciom ogólnego poważania i sympatyi, jakie p. podpułkownik powszechnie sobie zjednał uprzejmością i pełnem taktu postępowaniem.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: sprawa rozpisania i poboru gminnego podatku czynszowego (uchwała druga); wniosek względem odpisania należytości, przypadającej funduszowi gminy od parafian gr. kat. cerkwi pod wezwaniem św. Paraskewy; organizacya służby leśnej, tudzież sprawa regulacyi poborów służbowych nadleśniczego. P. prezydent miasta uprasza pp. radnych o wczesne przybycie na posiedzenie.

— **W zamian za rozsyłanie biletów** z życzeniami noworocznemi, pp. profesorowie szkoły politechnicznej złożyli 20 zł. na lwowską bursę dla synów nauczycielskich.

— **Z Brzeżan** nam donoszą: W dniu 20 grudnia obchodzono tu 40-letnią rocznicę służby tutejszego c. k. Starosty pana Mateusza Mauthnera, a uroczystość ta świadczy, że jubilat na trudnem stanowisku urzędnika politycznego, pracując ku zupełnemu zadowoleniu władz przełożonych, zjednał sobie uznanie i sympatyę ogółu. Liczne gratulacye składane zewsząd czcigodnemu jubilatowi były szczerym wyrazem uznania i życzliwości, jakie przez taktowną działalność podczas dziesięcioletniego pobytu w Brzeżanach, umiał on sobie zaskarbić w sercach obywateli całego powiatu. To też w dniu tym pospieszono zewsząd z życzeniami, i tak: grono urzędników c. k. Starostwa, składając w upominku piękny album ze swojemi fotografiami, reprezentacya wojskowości, członkowie rady powiatowej, wręczając adres w pysznej oprawie i pierścień pamiątkowy, reprezentacya gminy, dyplom nadający p. Mauthnerowi obywatelstwo honorowe miasta Brzeżan, grono urzędników sądowych, prokuratoryi państwa, profesorów gimnazyalnych, notaryusz, adwokaci, dalej dyputacya Towarzystwa kasynowego urzędniczo-oficerskiego, wręczając równie dyplom na honorowego członka tegoż kasyna, straż ogniowa ochotnicza, mieszczanie, ofiarując puhar srebrny, a wreszcie wiele osób prywatnych, przyjaciele i znajomi, z pomiędzy których kółko myśliwskie, składając życzenia przy odgłosie trąbki, przyniosło w upominku bardzo misterną w miejscu wyrobioną kasetkę na cygara. O godz. 2 zaproszono jubilata na wspólną ucztę, urządzoną za inicyatywą Rady powiatowej w lokalu tejże, w której brały udział reprezentacye władz miejscowych, okolica i wojskowość. Tu pierwszy wniósł toast Prezes Rady powiatowej, w którym podnosząc doniosłe zasługi jubilata, zaznaczył w pięknych słowach stosunek obecny władz rządowych i autonomicznych, które idąc zgodnie i wspierając się nawzajem, urzeczywistniają myśl ustawy i przyczyniają się z dniem każdym do rozwoju i dobrobytu kraju.

— **Koncert pożegnalny** Wandy Paltinger z uprzejmym współudziałem pani Anny Boczkay, dyrektora Marka i p. Tyberga, odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 stycznia 1886, w sali towarzystwa Frohsinn. Program składa się z utworów: Beethowena, Mozarta, Bacha, Chopina, Mikulego, Brahmsa, Dessauera, Denza, Schumanna, Rubinsteina i Liszta.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się we czwartek, dnia 31 b. m., z powodu zakończenia starego roku, promenade-koncert, poczem nastąpią tańce. Początek o godzinie 8 wieczór. Wtsęp jak zwykle. Lista otwarta. Bilety wydawane będą we czwartek do godziny 4 po południu.

— **Z „Sokoła“ lwowskiego.** Przerwa w ćwiczeniach, spowodowana układaniem posadzki parkietowej w sali gimnastycznej, trwała do dnia dzisiejszego. Cwiczenia rozpoczną się jutro, we środę, dnia 30 b. m. — Nowa posadzka ułożona została głównie ze względów hygienicznych i zapobiegać będzie kurzowi, który dotąd podczas ćwiczeń z podłogi wychodził. Dyrekcya towarzystwa ogłasza przytem, iż kurs gimnastyki dla kobiet otwarty będzie od 1 lutego 1886. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych szczegółów udziela kancelarya towarzystwa we własnym gmachu przy ulicy Zimorowicza, w godzinach wieczornych od 6 do 8.

— **Kaplica biskupia** w pałacu ks. biskupa krakowskiego, jak donosi *Czas*, uległa przedwczoraj częściowemu spaleniu. Ogień, który, jak się zdaje, powstał z pękniętej lampki, zdołano stłumić dość wcześnie, jednak ozdoby kaplicy, obrazy, ołtarz i draperye zostały uszkodzone. Ogień ugasiła służba ks. biskupa, który pierwszy dostrzegł powstający pożar..

— **Kronika łowiecka.** Na wilijnem polowaniu w Krzeszowicach, majątku hr. Artura Potockiego, padło 180 sztuk zwierzyny.

— **Echo muzyczne.** Ostatni przedświąteczny numer Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego, wychodzącego w Warszawie pod umiejętną redakcyą pp. Aleksandra Rajchmana i Jana Kleczyńskiego, odznacza się bogatą i pod każdym względem interesującą treścią, a mianowicie zawiera następujące artykuły: Paweł Giacometti (z portretem) przez Waleryę Marrené. Wcześnie (wiersz) przez Or. – ota. Z chłopskiej sfery, obrazek sielski, p. T. T. Jeża. Przegląd literacki p. Kazimierza Kaszewskiego. Współcześni estetycy polscy: Piotr Chmielowski, przez Józefa Kotarbińskiego. — Szach i mat, komedya p. Józefa Blizińskiego. Z wystawy obrazów. — Międzynarodowy kongres w sprawie dyapazonu, p. Jana Kleczyńskiego. Galerya sylwetek teatralnych: Henryka Ładnowska przez Omegę. Kronika (Teatr. Muzyka. Sztuki plastyczne. Rozmaitości). Fejleton: „Georgetta“, nowa komedya Wiktoryna Sardou, przez S. — Z Nowym Rokiem, redakcya „Echa“ zapowiedziała wiele nowych działów w swem piśmie, a między innemi szereg sylwetek nowelistów i nowelistek polskich spółczesnych z portretami.

— **Wypadek na scenie.** Podczas przedstawienia *Teodory*, Sardou, w teatrze krakowskim, w sobotę, w scenie aktu czwartego, kiedy Teodora zabija Marcellusa, pani Hofmanowa, zadając cios sztyletem p. Janowskiemu, lekko go zadrasnęła. W tej samej chwili, gdy przerażona spełnionym czynem, cofa się Teodora i opiera o stół, włosy rudej peruki zajęły się od świecznika. Powstał szmer w sali, lecz nikt słowa nie powiedział, a z artystów, będących na scenie, nikt nie wiedział co się stało. Chwila była istotnie podwójnie tragiczną, gdy nareszcie jedna z pań zawołała z loży: „włosy!“ Wtedy dopiero pani Hofmanowa domyśliła się, co się dzieje i jednem przyciśnięciem ręką stłumiła płomień. Ani na minutę nie przerwał ten wypadek przedstawienia, artystka nie zatrzymała się w najdramatyczniejszym ustępie. P. Janowski zaś, który grał Marcellusa i leżał powalony o ziemię, czując zadraśnięcie sztyletem, mniemał, że szmer i całe zajście odnosi się do niego. W niedzielę zaś na drugiem przedstawieniu, w chwili, w której kat przykłada ogromny miecz do gardła Andreusa, pewien małoletni widz tak się w krzesłach przeraził, że zawołał „O dla Boga!“ ale tak przejętym głosem, że cała sala zadrżała.

§ **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich w przeciągu miesiąca listopada 1885 roku nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 9, w służbie telegrafu 937, zapłaconych rządowych i prywatnych 37.186. Nadeszło depesz mianowicie: rządowych bezpłatnych 9, w służbie telegrafu i kursa giełdy wiedeńskiej 5.330, zapłaconych rządowych i prywatnych 39.696. Przetelegrafowano 122.127 depesz. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 205.294.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono parę zł. kolczyków dyamentowych wr. 120 zł. dwa damskie płaszcze z grubego czarnego sukna z niebieską podszewką, na piersiach z małemi rogowemi guzikami we dwa rzędy, czarnemi koronkami ubierane wr. 45 zł., złoty kryty zegarek męski na 20 kamieni z 18to karat. złota wr. 130 zł. z kółeczkowym łańcuszkiem ze złota 14to karatowego z zł. wisiorkiem pieczątkowym o zielonym, czerwono nakrapianym kamyku z grawirowaną podkową dookoła a po środku z końską głową wr. 75 zł., złoty kryty zegarek ze złotym łańcuszkiem, w którym brakuje kilku ogniwek, wraz ze złotym kluczykiem, wr. 130 złr. Zgubiono: sr. kolczyk, krągłej formy z rozetką dyamentową, i dwoma wisiorkami, każdy o jednym dyamenciku wartości 30 złr.; złoty kolczyk z zielonym kamykiem, z perełkami dookoła tegoż; 23go b. m. walizkę, która zawierała warkocz czarny kołnierz, zimowy damski kapelusz, dwie koszule męskie, starą kamizelkę i 3 par kiełbasek wr. 17 zł.; kuferek podróżny płócienny okuty zawierający surdut ciemno bronzowy kamgarnowy, taką kamizelkę, czarne spodnie, prześcieradło, znaczone lit. K. Z., czarny damski kaftanik, drugi biały, medalion sr. pozłacany, szczotkę do sukien, dwa kołnierzyki męskie, podanie p. Karola Zygmuntowskiego, war. do 50 złr.; 10 kluczyków na stalowem kółku, zastawniczą kartkę ruskiego banku do l. 02.808 na sr. zegarek za 1 zł. zastawiony, a drugą Zakł. zastaw. kredyt. z dnia 24 b. m. na kryty sr. zegarek ze sr. łańcuszkiem za 3 złr., zastawiony. Znaleziono: na ul. Piwowarskiej damski kołnierz z piżmaków; zastawnicze kartki, Zakładu zast. i kred. z 19go b. m. do l. 21.848 na złotą obrączkę, dwa pierścionki i broszkę, za 6 złr., a drugą banku kraj. z dnia 30go listopada b. r. do l. 20.284 na sr. kubek i grabek za 7 złr. zastawione.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Szczurowy Jan Szafer, żołnierz wojsk polskich z r. 1831, przeżywszy lat 71; w Warszawie Mikołaj Wisłocki, znany szerokim kołom amator archeolog i właściciel wspaniałego zbioru starych monet i drogich kamieni, z których, parę lat temu, piękną kollekcyę staroświeckich pierścieni z herbami szlachty polskiej ofiarował Akademii krakowskiej.

— **Kronika podróży.** Ziomek nasz, p. Piasecki, znany sinolog, otrzymał z rossyjskiego ministeryum spraw wewnętrznych fundusz na podróż do Chin. Wyprawa ma być urządzona w kwietniu, głównie w celach przemysłowo-handlowych.

— **Pablo Sarasate,** znany i u nas z koncertów znakomity artysta-skrzypek, przybył w tych dniach do Berlina i został zaproszony do pałacu cesarskiego, gdzie w obecności rodziny monarszej wykonał kilka kompozycyj, przyjętych z prawdziwym entuzyazmem przez dostojnych słuchaczy.

— **Franciszek Liszt,** jak się dowiaduje *Kur. Por.* z wiarogodnego źródła, przybyć ma w marcu na parę dni do Warszawy, zkąd się uda do Petersburga, zaproszony tam do kierowania dwoma wielkiemi koncertami na cele dobroczynne.

— **Sławny podróżnik** Stanley przybył przeszłego tygodnia do Brukseli i stanął w królewskim pałacu. Po audyencyi u króla, p. Stanley został zaproszony wraz z osobami, które mu towarzyszyły, na wielki obiad dyplomatyczny, dawany w pałacu na cześć ambasady Niebieskiego Państwa. Ośmdziesiąt osób brało udział w tym wspaniałym obiedzie.

— **Wojna,** dramat pp. Erckmann-Chatrian, o którym wspominaliśmy w przedostatnim numerze, został już przedstawiony w teatrze Chatelet. Krytyka odmawiając sztuce tej głębszej wartości, przyznaje, że utrzymać się może dzięki wspaniałym dekoracyom i pewnym zaletom scenicznym. Jednym z głównych bohaterów sztuki, jest Polak, nazwiskiem Ożyski.

— **Kradzież manuskryptów.** W Rzymie aresztowano handlarza książek, nazwiskiem Rossi, który jest podejrzany o wspólnictwo w wielkiej kradzieży cennych manuskryptów, popełnionej w bibliotece Wiktora Emanuela. Rossi miał ułatwiać sprzedaż tych manuskryptów za granicę Włoch.

— **W sądzie okręgowym** w Petersburgu rozpoczął się w tych dniach proces 11 osób, które wynajmowały mieszkania na odleglejszych ulicach Peterburga i następnie je podpalały w celu otrzymania premij asekuracyjnych. Na czele tej bandy znajdował się Finlandczyk Wilberg.

— **Okropnej zbrodni** widownią było w tych dniach miasteczko Hamm w Niemczech. Były konduktor kolejowy, a obecnie kramarz Muckelmann, w przystępie szału, jak się zdaje, zamordował swoją żonę i pięcioro drobnych dzieci „ażeby — jak się wyraża — nie biedowały, kiedy ja umrę“. Okropny człowiek sam się oddał w ręce policyi.

— **Samobójstwo spiewaczki.** Depesza z Kołoszwaru doniosła nam, że dnia 23 b. m. otruła się tam sinkiem potasu młoda spiewaczka opery, panna Aranka Sziklai. Popełniła ona samobójstwo bezpośrednio po przedstawieniu opery *Lalla Rhouk*, w której, jako Miraa miała świetne powodzenie. Wzruszenie, doznane w czasie tego występu, a jak się zdaje także żal do narzeczonego, że nie chciał przy niej pozostać przez święta w Kołoszwarze, były powodem ataku nerwowego, który młodej tej osobie dał truciznę do ręki.

— **Do bandy opryszków** należał komisarz policyi neapolitańskiej Tycyan Romano. Skradł on z archiwum policyjnego 50 aktów w sprawach osobistych i album fotografii różnych bandytów, poczem uszedł. Policya jest z tego powodu w wielkim kłopocie.

— **Skandal w New-Yorku.** Piszą z tego miasta, że generał Shaler, prezydent rady sanitarnej new-yorskiej, i komendant 1 dywizyi gwardyi narodowej, został aresztowany pod zarzutem przekupstwa w sprawie nabywania gruntów pod budowę zbrojowni dla gwardyi narodowej. Ma być rzeczą stwierdzoną, że generał Shaler przyjął pieniądze od przedsiębiorcy Wilsona, przyrzekłszy mu swoją protekcyę w pomienionej sprawie. Oprócz tego, jeszcze dwa inne dowody winy, choć nie tak ważne, ciężą na generale Shaler. Skandal jest tem większy, ile że oskarzony zajmował w New. Yorku wybitne stanowisko towarzyskie.

— **Mgła w Paryżu.** D. 17 grudnia stolica nadsekwańska przedstawiała ciekawy widok. W niektórych częściach miasta, mgła była tak gęsta około 9 godziny rano, że o dwa kroki nic widać nie było. Powozy postępowały stępo, lub wcale nie jeździły; furmani szli piechotą, prowadząc konie po omacku prawie. Najgęstsza mgła panowała w okolicach ulicy Rivoli, i w ogóle nad brzegiem rzeki.

— **Wiejska medycyna w Ameryce.** Ulice miasteczka Peninsula, o kilka mil od Akron (Ohio), były temi dniami ogromnie ożywione. Cała ludność była w ruchu, usiłując połączonemi siłami przywrócić do życia pewnego człowieka otrutego przez pomyłkę. Tym człowiekiem był czterdziestoletni Niemiec, Antoni Pfaus. Posłał był do apteki po chininę, i dano mu przez omyłkę morfiny; Pfaus zażył pięć gramów tej trucizny, której skutek niedługo się okazał. Doktorowie wezwani, zapisali silne środki przeciwdziałające, które jednak nie wiele pomogły. Noc całą przebył w okropnych męczarniach, a źrenice tak mu się rozszerzyły, że prawie oczu widać nie było. Switem posłano po innych doktorów do Akron. Skoro ci przybyli do Peninsula, dziwny widok przedstawił się ich oczom. Wszystkie roboty w miasteczku były wstrzymane, jak w dniu świątecznym, a wszyscy mieszkańcy wraz z kobietami i dziećmi wylęgli na ulice. Dwóch silnych obywateli biegało ulicą mającą pół mili długości, trzymając pod ręce i ciągnąc za sobą nieprzytomnego chorego. Skoro wrócili na miejsce zkąd biegać zaczęli, zostali zastąpieni przez dwoch drugich, którzy zaprzęgali się do nieszczęśliwego, znowu go ciągnąc za sobą w szalonym biegu. Nieborak przeszedł w ten sposób więcej jak przez sto rąk, i dziwnem zrządzeniem po dziesięciu godzinach tej gimnastyki, zaczął dawać znaki życia i wkrótce przyszedł do siebie. Całe ciało ma wprawdzie sińcami pokryte i poranione, i jest obawa, że jeśli nie w skutek zażycia morfiny, to z powodu owej energicznej kuracyi życie zakończy. Prawdziwie, gorsze lekarstwo od choroby.

— **Wystawa nieustająca** dzieł sztuki otwarta jest codziennie rano i po południu w lokalnościach pierwszopiętrowych domu pod l. 10 przy ulicy Teatralnej (plac św. Ducha).

Gal. Towarzystwo muzyczne.

(*L*) Na przedwczorajszem walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa, zakomunikował przewodniczacy dr. Jan Czajkowski reskrypt wys. Ministerstwa wyznań i oświecenia, według którego do preliminarza budżetu państwowego na r. 1886 wstawioną została kwota 1200 złr. na rzecz gal. Towarzystwa muzycznego. Subwencya ta jest zawisłą od stanowczego jej użycia i rozwoju Towarzystwa, o czem, co roku, mają być składane sprawozdania.

Z sprawozdania wydziału Towarzystwa z jego czynności w r. z. wyjmujemy następujące ważniejsze szczegóły:

Z polecenia wys. Sejmu zażądał od Towarzystwa Wydział krajowy wyjaśnień co do stanu Towarzystwa i szkoły muzycznej, z funduszu krajowego, utrzymywanej, mianowicie czy szkoła ta celowi swemu odpowiada i czy, i jakim pochlubić się może sukcesem na polu muzykalnego wykształcenia młodzieży. Czyniąc zadość temu wezwaniu, wydział Towarzystwa przedstawił obraz nieustającej od przeszło 30 lat czynności w pielęgnowaniu i krzewieniu muzyki, i przedstawił wynik usiłowań w utworzeniu i rozszerzeniu szkoły dla nauki muzyki i kształcenia w niej młodzieży; podniósł wzmagający się corocznie wzrost i frekwencyę szkoły, i rezultaty jakiemi szkoła poszczycić się może, dodając przytem, że dla rozwoju szkoły, przeważnie w nauce spiewu, fundusze Towarzystwa są niedostateczne i że wydział żywi nadzieję, iż Sejm powziąwszy przekonanie o pożyteczności instytucyi zechce podnieść dotychczasową kwotę rocznej subwencyi i tym sposobem podać możność uzupełnienia pod względem nauki tego, czego dla braku środków uczynić nie było można.

Memoryał ten oddał Wydział krajowy do zaopiniowania komisyi znawców; komisya uznała starania co do dopięcia wytkniętego celu. oceniła przychylnie wyniki tych starań, i uwzględniając szczupłe fundusze Towarzystwa orzekła potrzebę podwyższenia subwencyi.

Z subwencyą w rocznej kwocie 500 złr. którą Towarzystwo od gminy m. Lwowa otrzymuje, połączony był obowiązek udzielania w szkole bezpłatnej nauki muzyki ośmiu przez Magistrat przedstawionym uczniom i wykonania co rok koncertu na korzyść ubogich miasta.

Obowiązki te stały się bardzo uciążliwemi, a nawet z ujmą dla Zakładu połączone, i dlatego w początku b. r. podało Towarzystwo do Rady miejskiej prośbę o uwolnienie go od tych obowiązków. Rada miasta przychyliła się tylko o tyle do tej prośby że uwolniła Towarzystwo od koncertu, prośbie zaś o uwolnienie od udzielania ośmiu uczniom nauki bezpłatnie, odmówiła. Ta odpowiedź spowodowała wniesienie prośby do Rady miejskiej o podwyższenie subwencyi rocznej 500 złr. do kwoty 1500 złr. Na to podanie nie ma jeszcze odpowiedzi. Frekwencya uczniów w szkole Towarzystwa wzmaga się ciągle i wzrosła obecnie do liczby 334. Na wniosek artystycznego dyrektora p. Mikulego popisy uczniów odbywały się nie tylko z końcem r. szkolnego, ale i w ciągu roku za wolnym wstępem publiczności Popisy te podały możność ocenienia postępu uczniów w nauce muzyki i dały dowód o korzystnym rozwoju Zakładu, co mianowicie zawdzięczyć należy umiejętnemu i starannemu kierownictwu artystycznego dyrektora p. Mikulego. Koncerta obowiązkowe Towarzystwa i inne produkcye muzyczne, odbywały się pod kierownictwem p. Jana Galla, którego na stałą posadę dyrygenta tych produkcyj przyjęto, a któremu przyznać należy zasłużone uznanie, że swemu zadaniu gorliwie i z znajomością rzeczy się oddaje. Prócz zwyczajnych produkcyj, odbył się także koncert nadzwyczajny, którego program obejmował wyłącznie utwory polskich mistrzów. W wykonaniu tego koncertu wzięli udział pp. Żeleński, Padrewski, Górski i Wszelaczyński. Staraniom Towarzystwa powiodło się pozyskać do nauki gry na wiolonczeli pana Sladka, ucznia konserwatoryum w Pradze. Dr. Józef Malinowski, prezes zastępca Towarzystwa, któremu ono zawdzięcza już hojny zapis 20.000 zł., darował w r. b. znakomity zbiór muzykaliów i wiolonczelę. Fundusz żelazny Towarzystwa wzrósł znacznie przez zapis ś. p. Probusa Barczewskiego w kwocie 15000 zł., który wkrótce będzie zrealizowany. Odsetki jednak od tej sumy w r. b. narosłe, będą musiały być użyte na uiszczenie należytości rządowej od tego legatu.

Do wydziału na r. p. zostali ponownie wybrani pp. J. Jurystowski, L. Budzynowski i M. Sawicki, a nadto wybrano p. Józefa Koronowicza.

Na wniosek wydziału, mianowano członkami honorowymi Towarzystwa: kompozytora Władysława Żeleńskiego i dyrektora czerniowieckiego Towarzystwa muzycznego, p. Hrymali'ego.

Uchwalono w końcu budżet na r. 1886, który w dochodach wykazuje kwotę 11.666¼ zł. a w rozchodach 11.640 zł.

Gawędy naukowe.

VII.

Nowe teorye i hipotezy umiejętne. Fałszowanie prawd naukowych i skutki tegoż — Walka przeciw zgubnym wpływom szalbierzy pseudonaukowych. — L'Abbé F. Moigno. Rehabilitacya miedzi — Oryginalne doświadczenie hygieniczne. — Srebrzystość i złocistość, jako ustęp z symboliki kruszców.

(Ciąg dalszy.)

W włoskiem czasopiśmie przyrodniczem *Rivista Scientifico Industriale* znajdujemy opis ciekawego doświadczenia jako wskazówkę hygieniczną w sprawie czyszczenia powietrza. Podajemy je dla oryginalności.

Pod trzy dzwony szklanne, przylegające ściśle do podstawy, na której stoją, wkłada się trzy żywe kury. Prócz tego wkłada się pod jeden dzwon kawał węgla drzewnego, pod drugi, okruch wapna niegaszonego, pod trzeci, wsadza się kurę samą.

Po godzinie, kura siedząca pod dzwonem pierwszym, to jest pod tym, pod który włożono kawał węgla drzewnego, zachowuje się całkiem spokojnie, bez żadnych oznak cierpienia.

Kura wsadzona pod dzwon z okruchem wapna niegaszonego okazuje po upływie tegoż czasu oznaki cierpienia i walki z oddechem.

Kura umieszczona pod dzwonem trzecim, bez wapna i węgla, przestaje żyć.

Nie mając ani wapna, któreby chłonęło kwas węglowy, wyziewany z płuc oddychaniem, ani węgla, któryby chłonił w siebie szkodliwe miazmy powietrzne, ulega kura trującym wpływom kwasu węglowego i pasożytów powietrznych.

Kura osadzona z okruchem wapna niegaszonego, słabnie, albowiem wapno, pochłaniające wyziewany kwas węglowy, chroni ją tylko od jednej przyczyny śmierci ustroju organicznego skutkiem nieczystego powietrza.

Kura osadzona pod dzwonem z kawałem drzewnego węgla, zachowuje się zdrowo, albowiem węgiel chłoni wszystkie miazmy powietrzne i płucne. Stąd wniosek: że węgiel drzewny jest jednym z najznakomitszych środków przeczyszczających powietrze i należy go używać do wietrzenia pokoi, w których spią dzieci lub chorzy, w ten prosty sposób, iż na posadzce pokoju, najlepiej pod łóżkiem, kładzie się kilka kawałów węgla drzewnego i małe naczynie z wapnem niegaszonem. Środki te, w porównaniu z innemi środkami czyszczącemi powietrze, mają tę korzystniejszą zaletę, iż są tanie, trwałe, i nie wydzielają żadnej woni.

* *

Kończymy nasze gawędy szeregiem myśli, jakie nam się z uwagi na obecną porę roku nasunęły. Jakaż to różnica między nocą dzisiejszą, choćby najpogodniejszą, a jedną z nocy majowych, owych sennych ocknięć przyrody w ciepłych blaskach świetlanej atmosfery wiosennnej, kiedy jakieś tajemnicze życie budzi się w każdem źdźble, każdym listku rośliny. Dziś — cicho i głucho w samotnej nocy, srebrny blask księżyca obleka ziemię mrocznym całunem śmierci.... W mglistym mroku nocnym zatopiona milczy cała przyroda głucho, wszystko martwe, zdrętwiałe, gałęzie drzew tylko jakby plamy ciemne odbijają się na bladem tle niw i pól, a rzucając ostre nieruchome cienie, patrzą niby sfinksy na więdniejące życie. Każdy załom góry, każdy skręt ścieżki staje się jakimś kończastym hieroglifem, co mieści w sobie jakąś nieodgadnioną tajemnicę śmierci. W powietrzu całem zawisa jakieś srebrzyste pomrocze, co srebrnemu promieniowi księżyca nie dozwala poigrać z powierzchnią jeziora, które zdrętwiałe, jak wszystko naokół, tylko mdłemi płatami szarosrebrnego odblasku odbija w swych głębiach chłodną tarczę nocnego płanety.

Całun srebrzystego pomroku — to znamię nocy jesiennej i zimowej. Nigdzie ani jednego promienia złota, nigdzie błysku złocistego — tylko skromna i wstydliwa, ale chłodna i mroźna srebrzystość, co i w duszy patrzącego odbija się echem jakiegoś nieświadomego chłodu i mrozu tajemniczego. Bo srebro, srebrzystość, choćby w całej pełni blasków, to zawsze chłód, chłód nietylko dla duszy poety, ale i dla pacholąt fantazyi wszystkich narodów i wszystkich czasów. Wrodzona wszystkim stworzeniom nieświadoma tęsknota i dążność ku światłu, wykształciła w duszy najsilniej to poczucie subtelnej różnicy pomiędzy światłem a światłem, co krystalizując się w pewną postać pojęcia, ścina się dla srebra w obraz chłodu i śmierci, a dla złota w znamię ciepła i życia. To nieświadome echo w duszy człowieka, podyktowało alchemikom średnich wieków nazwę męską *Sol* dla złota. a nazwę niewieścią, *luna*, dla srebra. *Sol*, to słońce, *luna*, to księżyc, więc symbol słońca to złoto, symbol księżyca to srebro. Księżyc to jedna z płanet, która w pojęciu naszem jest zawsze ta sama, zawsze nieruchoma, zawsze tą samą miarą srebrzyste blaski siejąca. Starożytni, co upatrywali w nim tarczę Diany, gwiazdę niepokalanej rządczyni rusałek morskich, użyli tym sposobem srebrzystości blasków księżyca do zaznaczenia, iż bogini ich nie ma nic wspólnego z niskiemi objawami zmysłowości. Wprawdzie jest księżyc „powiernikiem kochanków", ale tylko takich, którzy szukają cienia i pomroku dla swoich zwierzeń, w pełni światła dziennego niemożliwych. Kto żąda wiary dla słów swoich, szuka słońca, a tylko ten, komu o pozory prawdy chodzi, szuka srebrnych blasków księżyca. Toż i poeci księżycowi nie grzeszą nigdy zbytkiem prawdy w wynurzeniach swej sentymentalnej duszy.

Nieświadomy ten związek pomiędzy złocistością słońca, a srebrzystością księżyca, wylągłszy się w mózgach peruwiańskich czcicieli słońca, kazał im w Cuzco pokryć świątynię słońca — złotem, a świątynię księżyca „małżonki słońca" — srebrem. Słońce miało męzką twarz złotą, księżyc srebrną twarz niewieścią.

Ale ta nieświadoma czynność wyobraźni niemowlęcych ludów była tylko echem tego, co sama przyroda ukazuje nam tysiącznym sposobem. Złocistość i srebrzystość to nietylko przymioty ciał niebieskich i martwych z dziedziny mineralogii, one zdobią i żyjące twory państwa zwierząt i roślin.

Woda, co najzimniejszą jest z pomiędzy żywiołów, ukazuje nam mnóstwo zjawisk srebrzystości. A przedewszystkiem morze. I srebrny pył wzburzonych fal, i srebrzyste pręgi uderzeń wiatru o powierzchnię wody, i filigrany piany morskiej u brzegów, mogą iść w zawody z dziełami sławnych filigranistów Wenecyi i Genui. W głębinach wodnych. bujają srebrnołuskie ryby a im strumień zimniejszy tem więcej srebrzystych rybek w sobie unosi. Kwiaty, co w cieniu zarośli wodnych przepędzają życie, zdobne są zazwyczaj w srebrzyste tchnienie wnętrza swych kielichów.

Pstre letnie upierzenie ptaków i owłosienie zwierząt blednie z jesienią i przybiera na zimę srebrzystą płowość. Na wysokiej zimnej północy jest ta srebrzystość stroju ciągłym tamtejszych zwierząt udziałem. Pod równikiem, gdzie wszystko nurza się w złocistych blaskach niezaćmionego słońca. sili się wszystko na jaskrawą wybujałość kolorów i tętni potęgą życia.

Wysokie góry, obleczone szatą śniegów wieczystych i lodów lazurowych lśnią całą skalą subtelnych odcieni srebrzystości, a to, co w głuchem milczeniu ich dziedziny wytryska życiem, dostraja się do tej skali także akordem srebra Myśląc o lodowcach alpejskich nasuwa nam się na oczy mimowoli uroczy obraz niewinnej szarotki (*Edelweiss*) co srebrną koroną swego kwiatu rozweselała zmrożone serce nasze w żmudnej wędrówce po pustyniach śnieżnych. A nic znowu tak żywo nie obudza w nas wspomnienia skwarów słonecznego południa jak złocisty owoc pomarańcz. złocisty blask ich kwiatu i złociste wejrzenie win podrównikowych krain. Złoto jest barwą ciepła, barwą życia, barwą uczucia, barwą rozkoszy — srebro barwą chłodu, barwą pustyni, barwą śmierci...

Strojąc choinę gwiazdkową we wszystko błyszczące, nie srebrzymy prawie nic; wszystko, co zawieszamy na drzewie rodzinnego pokoju lśni złocistemi blaski. Nie ujmujemy nigdy obrazów w ramy srebrne, albowiem srebrzystość ich połysku umartwiająca wszystko żyjące, zmroziłaby i życie barw malowidła

Srebro mrozi żywsze prądy życia nawet i u stworzeń nie obdarzonych mocą uczucia. Liście wielu roślin są z wierzchu złocisto barwne, tylko ze spodu, na stronie odwróconej od światła, lśnią srebrzystym połyskiem. Srebrzysty szron poranków jesiennych jest dla naszych gości: wędrownych ptaków, pobudką do powrotu w słoneczniejsze krainy. Srebrzysty włos na skroni naszej — to znamię mroźnej konieczności przeznaczenia, znamię zbliżającego się kresu żywota. Białe, srebrem dziergane tkaniny są u ludów wschodu znamieniem smutku i oznaką żałoby. (D. n.)

Maryan Dimmel.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 27 grudnia.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

W ostatnim numerze organu Ministerstwa handlu dla spraw kolejowych *Centralblatt für Eisenbahnen*, znajdujemy krótką notatkę, zaznaczającą pomyślny rezultat odbytej dnia 4 b. m. rewizyi trasy kolejowej z Rawy ruskiej do Bełzca. Kto choć trochę obeznany jest z topografią Galicyi, a zwłaszcza, gdy zważy, że kolej ta jest projektowana przez Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, od razu pozna, że nie jest to nowy projekt, lecz tylko zmiana projektowanej przez to samo Towarzystwo trasy z Rawy ruskiej do Netreby. Projekt pierwotny zmieniono dlatego, że nie ma widoków, iżby połączenie nowej tej galicyjskiej drogi żelaznej z siecią kolejową królestwa kongresowego rychło przyjść mogło do skutku, a więc w braku widoków rentowności nowej kolei, wynikającej z takiego połączenia, trzeba było stworzyć sobie pewne przynajmniej widoki przez zbliżenie trasy kolejowej do gościńca rawsko-tomaszowskiego, nad którym Bełzec jest położony, podczas gdy trasa do leżącej na uboczu Netreby nie miałaby wygodnych dojazdów od gościńca.

Wiadomo, że trasa od Rawy ku granicy Królestwa Kongresowego jest tylko przedłużeniem projektowanej drogi żelaznej ze Lwowa do Rawy. Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej chciało budować przedłużenie to tylko pod warunkiem połączenia z siecią Królestwa. Pod takim warunkiem zaś tylko Pan Bóg mógł wiedzieć, kiedyby kolej z Rawy do Netreby przyszła do skutku. Zdaje się, że zmieniając trasę Towarzystwo projektujące odstępuje od owego warunku, że przeto kolej z Rawy do Bełzca bezwarunkowo już przyjdzie do skutku, a tem samem też zbudowanie kolei ze Lwowa do Rawy nie pójdzie już w odwłokę. Mamy powód mniemać, że nie wydanie dotychczas koncesyi na zrealizowanie zatwierdzonego od dość dawna projektu kolei ze Lwowa do Rawy pochodziło jedynie ztąd, iż Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wzbraniało się przedłużyć ją poza Rawę, gdy tymczasem Rządowi, mającemu przyczynić się do kosztów budowli, niewiele zależało na linii Lwów-Rawa, bez przedłużenia jej ku granicy. Zmianę trasy można tedy uważać za szczęśliwy sposób przełamania oporu Towarzystwa ze strony Rządu. Koncesya na całą linię Lwów-Rawa-Bełzec niebawem teraz ma być wydana.

W ten sposób kraj zyska 94 kilometrów nowej drogi żelaznej, a mianowicie ze Lwowa do Rawy 71½ klm., z Rawy do Bełzca 22½ klm. Koszta budowli linii ze Lwowa do Rawy są obliczone na 2,700.000 zł., która to suma ma się złożyć z kwot następujących: miasto Lwów przyrzekło datek niezwrotny w ilości 20.000 zł.; Sejm uchwalił subwencyę niezwrotną w kwocie 100.000 zł., skarb państwa zobowiązał się wziąć obligacyj z prawem pierwszeństwa za efektywną kwotę 900.000 zł., o resztę w ilości 1,680.000 zł. ma postarać się samo budujące Towarzystwo. Koszta budowli linii z Rawy do Bełzca są obliczone na 928.800 zł. (z Rawy do Netreby były obliczone na 1,100.000 zł.) i mają być pokryte, o ile nam wiadomo, przez samo Towarzystwo. Obie linie zbudowane będą jako koleje drugorzędne o torze normalnym.

Oprócz tego atoli Towarzystwo jest zobowiązane zbudować pod Lwowem tor kolejowy, łączący dworce lwowskie, którego koszt obliczony na 360.000 zł. Skarb państwa ma pokryć czwartą część tej sumy (90.000 zł.) sposobem również nabycia pryorytetów.

Starania o zbudowanie drogi żelaznej ze Lwowa na Rawę do granicy Królestwa Kongresowego pod Tomaszowem trwają już od r. 1868. Kolej ta otwarta będzie w r. 1888, a więc właśnie w 20 lat po rozpoczętych staraniach. Właściwie zawsze miano tu na myśli połączenie z siecią Królestwa Kongresowego, przez co skróciłaby się bardzo znacznie komunikacya między Warszawą a Lwowem; myśl ta jednak wobec niepospolicie ostrożnej kolejowej polityki rządu rossyjskiego pozostanie, kto wie jak długo, jeszcze nie urzeczywistnioną.

Józef Glinkiewicz.

Wiedeń, 29 grudnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2507 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 838, węgierskich 505, niemieckico 1164. Ogólny przypęd był o 68 sztuk mniejszy niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono w porównaniu z zeszłym tygodniem o 111 sztuk więcej. Przebieg targu był nadzwyczaj ociężały. Ceny spadły przecięciowo o 2 zł. Płacono za woły opasowe galicyjskie po 48 do 52·50 zł., najprzedniejsze po 53 do 55 zł., niektóre partye osiągnęły wyjątkowo 59 zł; węgierskie po 50 do 56 złr., najprzedniejsze po 57 do 60 złr., niemieckie po 52 do 57 zł., najprzedniejsze po 58 do 60 złr. za 100 kilogramów martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

XV posiedzenie zagaił dzisiaj JW. Marszałek krajowy, dr. M. Zyblikiewicz, o godzinie 11. m. 30 przed południem.

Urlopy otrzymali: Jan hr. Tarnowski, Szczęsny hr. Koziebrodzki i dr. Max.

JW. Marszałek przedstawił Izbie c. k. Radcę Namiestnictwa, dr. Rittnera, jako komisarza rządowego.

Sekretarz pos. St. hr. Badeni odczytał pismo c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie, domagającego się zezwolenia Sejmu na ściganie w drodze karnej posła Jana Kochanowskiego, oskarżonego przez prokuratoryę państwa o zbrodnię oszustwa z §§ 197, 200 ust. karn.

Równocześnie, odczytano pismo p. J. Kochanowskiego, wystosowane do JW. Marszałka z prośbą, ażeby Sejm przychylił się do prośby sądu karnego krakowskiego.

Pos. St. hr. Badeni wnosi o odesłanie tej sprawy do komisyi prawniczej.

Pos. ks. Kopyciński wnosi, ażeby Sejm, bez odsyłania tej sprawy do komisyi, przychylił się natychmiast do prośby sądu karnego.

Pos. St. Badeni zwraca uwagę, że wniosek ks. Kopycińskiego sprzeciwia się regulaminowi. To samo zaznacza pos. hr. Golejewski.

Pos. ks. Kopyciński modyfikuje swój wniosek o tyle, że prosi, ażeby komisya prawnicza sprawozdanie swoje przedłożyła już na jutrzejszem posiedzeniu.

Izba przyjęła wniosek pos. Badeniego, z poprawką ks. Kopycińskiego.

Nowe petycye, których liczba dochodzi już 755, przekazano właściwym komisyom. Pomiędzy nowemi petycyami jest petycya komitetu wiecu rolników o poparcie u Rządu rezolucyj wiecu, mających na celu podniesienie rolnictwa w kraju.

Do laski marszałkowskiej złożył pos. Lasocki wniosek w przedmiocie sprzedaży alkoholicznych trunków i piwa w sklepikach o towarach mięszanych.

Z porządku dziennego pos. Goldman przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków za r. 1883 funduszu krajowego, oraz funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych. W dyskusyi ogólnej zabierał głos komisarz rządowy dr. Rittner i poseł Chrzanowski. Ostatecznie przyjęła Izba wnioski komisyi budżetowej.

Z kolei poseł A. Jędrzejowicz przedłożył sprawozdanie komisyi gminnej o wniosku Wydziału krajowego co do zmiany postanowienia § 48 ustawy o Reprezentacyi powiatowej z 12 sierpnia 1866. W dyskusyi ogólnej komisarz rządowy dr. Rittner czynił pewne uwagi, które streścimy jutro. Po wywodach pp. Antoniewicza, Romanowicza, Henzla i sprawozdawcy, uchwalił Sejm projekt ustawy, zmieniający § 48 ust o Repr. pow.

Godzina 1 z południa, posiedzenie trwa dalej

Pester Lloyd donosi: Jeżeli stosunki sanitarne na to pozwolą, zamierza Najw. Dwór przybyć w ostatnich dniach stycznia na dłuższy pobyt do Budapesztu, przyczem w zamku królewskim odbyłyby się bale dworskie.

Kierownikiem nowo otworzonego c. k. konsulatu w Zurichu ma być mianowany były generalny konsul w Barcelonie, radca dworu Ludwik Przibram.

Presse donosi: Ministerstwo handlu zatwierdziło nową taryfę kolei północnej Cesarza Ferdynanda, która w pierwszych dniach stycznia zostanie ogłoszoną w Dzienniku rozporządzeń państwowych.

Ojciec św. wydał pod d. 22 grudnia nową encyklikę, w której odwołując się do niedawno ogłoszonej encykliki *De civitatum constitutione christiana*, zaznacza doniosłość obecnej chwili dla chrześciańskiej społeczności, i ogłasza na rok 1886 nadzwyczajny jubileusz.

Wojskowy *attaché* przy Najw. Dworze w Wiedniu, podpułkownik Cerutti, został wezwany przez ministra, hr. Robilanta, do Rzymu.

W Weronie aresztowano kilkunastu socyalistów.

Pojednanie pomiędzy księciem Aleksandrem a dworem carskim zainicyowane znanym rozkazem dziennym władcy bułgarskiego do swojej armii czyni widoczne postępy. Dzienniki petersburskie stwierdzając, iż rozkaz ten wywołał w całej Rossyi jak najlepsze wrażenie, oddają gorące pochwały dyplomatycznej zręczności księcia Aleksandra, który umiał przytłumić w sobie osobiste uczucia i nie dotknął ani słówkiem tyle przykrych dla niego wspomnień. Jak wiadomo z wczorajszej depeszy, generał rossyjski Wojników przybył do Sofii w specyalnej misyi od cara a przybycie to poczytują ogólnie jako pierwszy krok do zupełnego pojednania cara z władcą bułgarskim. Zwróciło również uwagę, iż w czasie pochodu w d. 26 b. m. zwycięskich wojsk do Sofii, powiewały na gmachu ministerstwa wojny obok chorągwi bułgarskich także chorągwie rossyjskie.

Na okólnik W. Porty z dnia 13 b. m. w którym proszono Mocarstwa, aby zechciały wziąć pod rozwagę nowe porozumienie w sprawie wschodniorumelijskiej, odpowiedziały już wszystkie gabinety. Największe zadowolenie wywołała w Konstantynopolu odpowiedź lorda Salisburyego. Minister angielski oświadcza, iż W. Brytania pragnie pozostać wierną swojej polityce obrony interesów tureckich, o ile te zgodne są z interesami europejskiemi i że rząd królowej starać się będzie wejść w bezpośrednie porozumienie z Mocarstwami celem załatwienia kwestyi rumelijskiej. Rossya i Niemcy miały wyrazić ubolewanie, iż dotychczas nie powiodło się Mocarstwom osiągnąć w tej sprawie porozumienia, dodając jednak zarazem, iż w obecnym stanie rzeczy nie można ani doradzać zbrojnej interwencyi w Wschodniej Rumelii, ani też interwencya taka byłaby możliwą. Nie ma dotychczas żadnych wskazówek o treści od powiedzi Austryi i Włoch, przypuszczają, iż nie wiele będą one różniły się od odpowiedzi berlińskiego i petersburskiego rządu. Francya w sposób szczególniej przyjazny miała oświadczyć się za unią.

Journal des Débats mniema, że przychylną dla gabinetu uchwałą kredytów tonkińskich nie została bynajmniej załatwiona ostatecznie, ani sprawa Tonkinu, ani sprawa kolonialna w ogóle. „Tonkin, pisze ten dziennik, musi stanąć znowu wkrótce na porządku dziennym, a wówczas będzie rząd musiał przed stawić Izbie coś bliżej określonego i poważniejszego, niż ryzykowne przyrzeczenia i plany organizacyi, w przeciwnym bowiem razie, bardzo słaba większość w tej kwestyi zniknie z widowni, jakby jej nigdy nie było“.

Paryski korespondent *Köln. Zt.* donosi że ministrowie, Freycinet i Goblet, rozwijali na radzie ministeryalnej zapatrywanie, że wynik głosowania w Izbie nie stwarza żadnej przeszkody do przeprowadzenia spraw rządu przez gabinet dotychczasowy i że do stanowczej uchwały w sprawie dalszego urzędowania lub ustąpienia gabinetu, zgoła nie przyszło.

Z Rzymu donoszą, że z powodu interpelacyj w Izbie, wystosowanych przez posłów do ministra oświecenia w sprawie uniwersyteckiej, panowało znowu w wielu uniwersytetach pomiędzy młodzieżą silne wzburzenie. Z tego powodu na uniwersytecie rzymskim odroczone zostały ponownie wykłady do terminu nieoznaczonego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 grudnia. (*Tel. pr.*) Najj. Pan powróci dzisiaj z Gödöllö i raczy pojutrze, dnia 31 b. m. udzielać w zamku cesarskim publicznych posłuchań.

Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya powróciły już wczoraj z Gödöllö.

Wiedeń, 29 grudnia. Pogrzeb dr Glasera odbył się bardzo uroczyście w asystencyi Najdostojniejszych Arcyksiążąt Wilhelma, Rainera, ministrów, radcy stanu Brauna, generalnego adjutanta Poppa, i reprezentantów wszystkich cywilnych i wojskowych władz.

Wiedeń, 29 grudnia. (*Tel. pryw.*) Biskup tytularny leuceński i sufragan rzymsko-kat. kapituły w Przemyślu, ks. Ignacy Łobos, został mianowany biskupem tarnowskim.

Wiedeń, 29 grudnia. (*Tel. pryw.*) Kierownikiem nowo utworzonego c. k. konsulatu w Zurichu został mianowany radca dworu Ludwik Przibram, który ostatniemi czasy był generalnym konsulem w Barcelonie.

Wiedeń, 29 grudnia. (*Tel. pryw.*) Jak lat zeszłych, tak i w tym roku pp. Ministrowie wymówili się od powinszowań noworocznych.

Wiedeń, 29 grudnia. (*Tel pr.*) W Celowcu i Lublanie poczyniono surowe zarządzenia aby zapobiedz zawleczeniu cholery przez podróżnych, przybywających z Włoch. Nie potwierdza się pogłoska o zapadnięciu na epidemię jednej osoby w Adelsberg.

Wiedeń, 29 grudnia. (*Tel. pryw.*) Organ Ministerstwa handlu dla spraw kolejowych donosi o nadaniu koncesyi p. Stanisławowi Szczepanowskiemu w Kołomyi na budowę kolei lokalnej z Kołomyi do Słobody rungurskiej (w ogólnej przestrzeni $26\frac{1}{2}$ kilom.) wraz z koleją poboczną z przedmieścia nadwórniańskiego Kołomyi do Kniaźdworu (7 kilom.) ewentualnie z linią poboczną od głównej linii przez Myszyn i Stopczatów do Jabłonowa (długości 15 kilometrów).

Bregencya, 29 grudnia. (*Tel. pr.*) Sejm vorarlberski został wczoraj zamknięty okrzykami na cześć Najj. Pana.

Paryż, 29 grudnia. Wczoraj o godzinie pierwszej nastąpiło otwarcie kongresu. Prezes Leroyer odczytuje dekret, zwołujący kongres. Ornano, bonapartysta, krzyczy: To zgromadzenie uzurpatorów. (*Wrzawa*). Trubert, którego wybór uznano za nieważny, który jednak przy drugiem głosowaniu ponownie wybrany został, za przybyciem powitany był przez prawicę oklaskami, na co lewica odpowiedziała okrzykiem: Niech żyje republika! (*Nieustająca wrzawa*). Kerdrel, z prawicy, żąda głosu, ażeby domagać się odroczenia kongresu w celu uzupełnienia uznanych za nieważne wyborów deputowanych. (*Prawica zatwierdza to, lewica protestuje*) Cassagnac woła, że kongres jest nielegalny, ponieważ brakuje reprezentantów 4 departamentów. Kerdrel chce wejść na trybunę, lecz nie dopuszcza go do tego służba parlamentarna. (*Prawica protestuje burzliwie*). Prezes Leroyer oświadcza, że reprezentuje ustawę i nie może dopuścić wejścia na trybunę deputowanemu Kerdrel, gdyż kongres jest obecnie prostem zgromadzeniem wyborczem.

Prawica domaga się zastosowania regulaminu Leroyer oświadcza, iż nie ma takowego, gdyby bowiem istniał, byłby już z niego uczynił użytek. Cassagnac woła: W takim razie jest to jarmark! Michelin (ze stronnictwa nieprzejednanego) chce uczynić wniosek o zamianowanie konstytuanty. Leroyer wzbrania się udzielić mu głosu. (Powstaje ogromna wrzawa. Prawica protestuje). Leroyer grozi przerwaniem posiedzenia. O godzinie 2giej po południu rozpoczyna się głosowanie. Przy wywoływaniu nazwisk, deputowani prawicy nie odpowiadają. Rezultat głosowania jest następujący: Grévy na 589 głosujących, został 457 głosami wybrany ponownie prezydentem republiki. Prawica wstrzymała się od głosowania.

Paryż, 29 grudnia. Na 589 głosujących, głosowało w kongresie 457 za Grévym; 68 za Brissonem; 14 głosów miał Freycinet; 10 De La Forge, 27 głosów padło na inne osobistości, 13 kartek było próżnych. Wszyscy wymienieni, z wyjątkiem Grévy'ego, zrzekli się z góry kandydatury. Po ogłoszeniu rezultatu głosowania, odezwały się w centrum i na ławach lewicy oklaski. Po rozmaitych uwagach przyjęto protokół posiedzenia, pośród wśród oklasków centrum i lewicy a protestów prawicy, zamknięto posiedzenie.

Petersburg, 29 grudnia. (*Tel. pryw.*) Opozycya w prowincyach nadbałtyckich przeciw zaprowadzeniu języka rossyjskiego w zarządzie gminnym, trwa ciągle. Rząd ma zamiar zmienić w tym duchu ustawę o wyborach gminnych, aby rządowi przysługiwało prawo mianowania połowy radców gminnych.

Paryż, 29 grudnia. *Temps* dowiaduje się, iż dotychczas p. Brisson nie chce podjąć się misyi złożenia, ewentualnie rekonstruowania gabinetu. Gdyby Bissan nie zmienił postanowienia, zostałby prawdopodobnie utworzonym gabinet pod egidą Freycineta.

Madryt. 29 grudnia. Zapewniają, iż ostatnia amnestya odnosi się także do Zorilli, który w ten sposób może powrócić do Hiszpanii.

Madryt, 29 grudnia (*Tel. pr.*) W Izbie deputowanych i senacie prezydenci poświęcili dłuższe i pełne pietyzmu przemówienia pamięci króla Alfonsa XII. Osobne deputacye obu Izb złożyły królowej kondolencye.

Na rewii wojskowej lud przyjmował z zapałem rodzinę królewską.

Londyn, 29 grudnia Do *Timesa* telegrafują z Waszyntonu, iż prezydent Stanów zjednoczonych wziął pod rozwagę sprawę zamianowania nowego posła w Wiedniu

Petersburg, 29 grudnia *Journal de St. Pet.* zaprzecza, jakoby generał Wojników otrzymał misyę do Sofii. O takiej misyi niebyło wcale mowy.

Wypadki na półwyspie bałkańskim.

Wiedeń, 29 grudnia (*Tel. pryw.*) Członkowie międzynarodowej komisyi wojskowej powrócili już tutaj i niebawem udadzą się w drogę dla złożenia sprawozdań odnośnym rządom.

Wiedeń, 29 grudnia. (*Tel. pryw.*) Nie przywiązują tu żadnego znaczenia do zajść, jakie miały miejsce pomiędzy serbskiemi i bułgarskiemi wojskami.

Petersburg 29 grudnia (*Tel. pr.*) Z niedowierzaniem przyjęto pogłoskę o zamierzonej podróży księcia Aleksandra na dwór rossyjski. W kołach tutejszych są zdania, iż proces przywrócenia dobrych stosunków pomiędzy Rossyą a Bułgaryą może odbywać się tylko stopniowo i powoli

Belgrad, 29 grudnia. Wojska bułgarskie zniszczyły zupełnie most Pirot. Zabrały z sobą wszystko, co tylko dało się zabrać, nawet wielkie dzwony kościelne. Według opowiadania mieszkańców, dzieło spustoszenia rozpoczęło się przed samą ewakuacyą.

Król Milan w imieniu królewicza ofiarował 5000 fr. dla ubogich Pirotu. W okręgu pirockim ogłoszono stan wojenny.

Sofia, 29 grudnia. (Doniesienie *Ag. Havasa*). Serbowie dopuścili się aktu zaczepnego i naruszyli warunki zawieszenia broni.

Bułgarski sztab generalny przestrzega skrupulatnie warunków porozumienia. Opuszczając Pirot, pozostawił on w tem mieście pół szwadrona żandarmeryi, celem utrzymywania porządku aż do przybycia serbskich władz administracyjnych, którym miała być oddaną pomieniona miejscowość. Pomimo jednakże przepisanego pięciodniowego terminu, wojska serbskie wpadły do Pirotu, poczęły strzelać do kawalerzystów i raniły dwóch żołnierzy. Komendant bułgarski cofnął się wraz z powierzonem mu wojskiem, zaprotestowawszy poprzednio przeciw napadowi i naruszeniu stypulacyj. Sygnalizowana do tych wypadków nota, została już wręczoną Mocarstwom. W nocie tej domaga się rząd bułgarski wyraźnej satysfakcyi ze strony Serbii.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Dzieci i osoby które nie mogą połykać kapsułek Guyot'a, powinny używać przeciw katarowi pasty Regnauld'a. Ten wyborny cukierek, zalecany przez najznakomitszych członków akademii medycznej w Paryżu, zajmuje bez przesady pierwsze miejsce pomiędzy cukierkami napiersi. Pasta Regnauld nie zawiera opium i można jej używać przy każdym napadzie kaszlu, a nawet zaraz po jedzeniu. (7)

Broszurę, zwracającą we wszystkich warstwach społeczeństwa najwyższą uwagę, rozpowszechnił aptekarz R. Brandt w Zurychu. Takowa zawiera na 24 stronicach zdanie pierwszorzędnych pisarzy medycznych Europy, wielkiej ilości lekarzy praktycznych etc. o znanych pigułkach szwajcarskich, nic więc dziwnego, że wyrób ten, poparty takiemi poleceniami, znalazł tak wielkie rozpowszechnienie i wzięcie. Broszurę tę otrzymać można bezpłatnie u aptekarzy lub u aptekarza R. Brandta w Zurychu i polecona być może każdemu do przejrzenia, który powątpiewał o dobroci i skuteczności pigułek szwajcarskich (nabyć się mogących po cenie 70 ct. w aptekach) a skutkujących w zatkaniach, uderzeniach krwi, bolach głowy, biciu serca i cierpieniach wątroby i żółci.

Z dniem 1go stycznia 1886 (8714)

rozpoczyna się całoroczna prenumerata na

„NADZIEJĘ".

Dwutygodnik z wykazem bieżącym ciągnień losów, listów zastawnych, obligacyi indemn. i innych papierów wartościowych.

Oprócz autentycznych wykazów wszystkich ciągnień podaje „Nadzieja" w każdym numerze **spis papierów amortyzowanych — tablice wypłaty kuponów — sprawozdanie giełdowe i zbożowe — kursa giełdy Wiedeńskiej i Lwowskiej izby handlowej — tudzież ceny zboża i innych ziemiopłodów i najważniejsze doniesienia z dziedziny ekonomicznej.**

Pomimo tak obfitej treści jest

„Nadzieja" najtańszą gazetą losowań

i jest to jedynie tego rodzaju pismo **w języku polskim.**

☞ Z numerem noworocznym otrzymają prenumeratorowie **dwa cenne dodatki bezpłatne** mianowicie

Spis ogólny wszystkich zaległych wylosowanych papierów wartościowych, i

Kalendarz powszechny losowań.

Prenumerata dla Lwowa złr. 1, z dostawą do domu złr. 1.20 **na prowincyi złr. 1.30**

ADMINISTRACYA „NADZIEJI"

August Schellenberg

dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

W Teatrze hr. Skarbka

We wtorek dnia 29 grudnia 1885.

Palestrant

[Der Bettelstudent]

Kapelmistrz p. Henryk Jarecki.

Początek o godzinie 7mej. wieczorem.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29 grudnia 1885.

Hotel George'a

Pp. A hr. Potocki z Krzeszowic. J. hr. Męciński z Partynia. A. Jędrzejowicz z Zaczernia. W. Gneiński z Krasnego. K. Rychlewski z Rozdołu. A. Reichman z Warszawy. H Horowitz z Mieczyszczowa.

Hotel Francuski

Pp. J. Biechoński z Brzeżan. A Krajewski z Jarosławia. J. Czyński z Jarosławia.

Hotel Europejski

Pp. J. Czajkowski z Bóbrki. H. Biliński z Rossyi. B. Rooz z Odessy.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885.

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 minut 50 wieczór pociąg mięszany lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Husiatyna Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, i Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 25 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, Nowego Sącza

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 7 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 35 po południu pociąg mięszany o godz 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 20 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa. Drohobycza. Borysławia, Chyrowa i Husiatyna.

Pociąg osobowy: o godzinie 7mej m. 30 z rana do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 30 wieczór do Stryja, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 grudnia 1885, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 32·75. Węg. akcyi. kredyt. 302·50, Akcye anglo-austr.104·—, Akcye banku Union 79·—, Akcye kolei Karola Ludwika 225·—, Akcye kolei północnej 232 25, Akcye kolei południowej 133·75 Akcye kolei Alföld 184 —, Akcye kolei Elżbiety 274·10, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 173·75, Wiedeńskie losy 125·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 83 75. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 103·75, Losy regulacyi Cisy 123.30, Losy tureckie —·—. Węgierska ręta 100·82, Akcye banku związkowego 106 80, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23.50, Węgierskie losy 117·75, Marka niemiecka —·—. Usposobienie **słabsze.**

Wiedeń, 28 grudnia 1885 r. godzina 5 minut 35 Akcye kredytowe 298 10, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 224·75, Południowa —·—, Renta papierowa 83 20, Galic. listy zastawne 102 —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9.98·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 29 grudnia 1885 r., godz. 10 min. 35, Akcye kredytowe 298·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 78·75, Kolej Karola Ludwika 225·—, Południowa 133·75, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 6% listy zastawne banku krajowego 91·75, $4^1/_2$% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·25, Napoleondor 9.98½, Rubel papierowy 1.23·75, Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 28 grudnia. **Wiedeń:** Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 25·— do 25·25 zł. **Budapeszt:** Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 7·84 do 7·85 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— —·— zł. **Berlin:** Pszenica żółta (kwiecień—maj) 151·75 do — żyto —·— m., spirytus 40·40 olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. **Paryż:** mąki 159 kilogr. 46·50, fr olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. **Wrocław:** Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, **Kolonia:** Pszenica —·—.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 28 grudnia 1885.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	224	50	228	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	—	227	25
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 4 prc. w. a.	90	55	91	55
„ „ „ 5 prc. okresowe	99	40	100	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	56	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
$4^1/_2$ prc. kraj. listy zastawne				
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m k	103	—	104	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr z r 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa . .	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	25	50	27	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	88	5	98
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	9	95	10	05
Półimperyał	10	27	10	37
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	61	60	62	40
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 24 grudnia 1385.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	82.95	83.10
luty-sierpień	82.95	83.10
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.30	83.50
kwiecień październik	83.35	83.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	127.75	128.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.40	139.90
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.—	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	170.—	170.50
„ „ 1864 po 50 złr.	167.75	168.50
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	47.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	157.25	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	100.05	100 20
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	110.—	110.20
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.—	104.—
Galicyi	103.50	104.50
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	103.25	103.75
Węgier	103.25	103.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103.—	103.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	293.70	294.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	567.—	570.—
Gal. banku hip po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	872.—	874.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	470.—	472.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	241.50	242.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2310	2314
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	224.75	225.25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	225.50	226.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	274.—	274.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	131.—	131.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173.50	174.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.25	100.60
„ „ „ premiowe po 3 prc.	98.25	98.75
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.—	91 50
„ „ „ „ po 5 prc. .	99.50	100.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.50	100 —
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.75	102 25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	102.—	102.50
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc. .	102.75	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.60	101.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	99.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	100.	100.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	98.90	99.30
Kol. Lwow.-Czer. Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.—	82.50
z r. 1884 . .	89.25	89.75
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.80.	100·10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	180.—	180.50
Clarego po 40 zł. m. k.	41 50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.75	20.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.25	22.75
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	43 50	44.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.50	40.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.40	14.60
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8 60	8.80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	57.25
St. Genois po 40 zł. m. k. . . . :	53.25	53.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	26.—	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	69.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.50	29.75
Windischgratza po 20 zł. m. k. . .	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.05	126.45
Paryż za 100 fr.	49.92.50	49.97.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.—.—
„ pełnej wagi	5.96.—	5.98.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.98.—	9.99.—
Rossyjski imperyał	10.30.—	10.32.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
$4^1/_2$ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
$4^1/_2$ prc. krajowe listy zastawne	91,50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 28 grudnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	15
„ „ „ w srebrze . .	83	45
Renta w złocie	110	25
5 prc austr. renta marcowa	100	15
Akcye banku wiedeńskiego	870	—
„ „ kredytowego	297	75
Londyn	125	95
Srebro		
Napoleondor	9	98
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek niemieckich	61	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4365. (8685 1—3)

Dnia 15 grudnia 1885, dnia 19 stycznia 1886 i dnia 16go lutego 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 72 w Żerebkach szlacheckich położonej, w sprawie c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Piotrze Pytlu o zapłacenie 5 rat po 35 zł. 75 ct. i resztującego kapitału 473 zł. 3 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1000 zł

Wadyum 100 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

W razie, gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1886 o godz. 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego burmistrza w Skałacie, a dla nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Piotrze Pytlu Mikołaja Zawskiego, wójta z Żerebek szlacheckich. C. k. sąd powiatowy

Skałat, 15 czerwca 1985.

L. 6571. (8686 1—3)

Dnia 15 grudnia 1885, dnia 19 stycznia 1885 i dnia 16go lutego 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 33 w Kaczanówce położonej, w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Maciejowi Szwed o zapłacenie 10 rat pożyczkowych po 10 zł. w. a. i resztującego kapitału w kwocie 33 zł. 44 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 500 zł. w. a.

Wadyum 50 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej, jednak nie niżej sumy zabezpieczonych na niej pretensyj, sprzedaną będzie.

W razie, gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1886 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem...

C. k. sąd powiatowy.

Skałat, dnia 20 lipca 1886.

Licytacye.

L. 2616. (8361 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 66 zł. 98 cnt w. a. z pn., publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 115 w Toustem, dłużnika Hryńka Lichockieckiego własnej, dnia 27 stycznia 1886 i 24go lutego 1886, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta nie poniżej ceny szacunkowej 250 zł wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 25 zł.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 30 czerwca 1885.

L. 7083. (8598 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Agentury The Singer Manufactoring comp. New York G. Neidlinger w kwocie 68 złr. z pn., odbędzie się w tut sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod l. 78 w Wiśniczu położonej, Michała Gorczyńskiego własnej, w dniach 27 stycznia, 3 marca i 7 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 210 złr.

Wadyum 21 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tut. sąd. registraturze

Wiśnicz, 7 grudnia 1885.

L. 6993. (8566 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Husiatynie podaje do publicznej wiadomości że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż ciała hip. 181 w Krzyweńkiem położonego, składającego się wedle wyk. hip. 181 tejże gminy z parcel grun. 1171, dłużnika Piotra Muszyja własnej, na zaspokojenie pretensyi Michała Pencaka w kwocie 378 zł. 61 ct. dnia 25 stycznia i dnia 1go marca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 170 zł

Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 1 marca 1886, o godzinie 4tej po południu, na który wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, z tem, że niejawiący się za przystępujących do większości głosów wniosków wierzycieli uważani będą.

Wadyum wynosi 17 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 15 listopada 1885 do tabuli weszli, kuratorem p. Longina Hruszkiewicza i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i o stanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia

Husiatyn, dnia 15 listopada 1885.

L. 3469. (8393 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 326 zł. 32 ct. w. a. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Lesienicach pod 1 katastr. 28 położonej, Stefana Kowalczuka własnej, na dniu: 28 stycznia, 1go marca 1886 i 31go marca 1886, każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 800 zł

Poręczne 80 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Winniki, dnia 27 lipca 1885.

L. 10201. (8564 2—3)

Celem zaspokojenia kwoty 102 złr. z pn. Towarzystwu zaliczkowemu w Krzeszowicach od Józefa i Maryanny Klimczakow należącej się, rozpisuje się na dzień 25go stycznia 1886, 26 lutego 1886 i 29go marca 1886, każdym razem o godzinie 10tej rano publiczna sprzedaż połowy realności tychże pod l. 25 w Libiażu małym.

Cena wywołania 233 zł.

Wadyum 24 złr.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 19 września 1885.

L. 5967. (8568 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Wasylowi Pełypiuk przymusową licytacyę realności dłużnika w Trościancu, pow. Śniatyn, pod l. 49, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 250 zł. oszacowanej, na dniach: 25 stycznia 1886, 22 lutego 1886, 5 marca 1886 w sądzie o godz. 10 przed połud: odbyć się mającą, a to: na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzeciem także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 25 złr.

Zabłotów, 28 sierpnia 1885.

L. 10243. (8518 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Markusa Laufera w kwocie 67 zł. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 29 stycznia, 26 lutego i 30 marca 1886 egzekucyjna licytacya realności l. k. 167 w Brzozie królewskiej, Wojciecha Miazgi własnej.

Cena wywołania 530 zł.

Wadyum 53 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, 30 listopada 1885.

L. 2217. (8613 2—3)

Dnia 14 stycznia 1886, dnia 17 lutego 1886 i dnia 18 marca 1886, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 84/47 w Drohobyczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Dyrekcyi ogólnego rolnicz.-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, przeciw Piotrowi Łobody z pto 157 złr. 50 ct. i 95 złr. 54 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 600 złr. w. a.

Wadyum 60 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, mianowany został adwokat pan dr. Popławski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, d. 18 października 1885.

L. 17012. (8605 2—3)

W dniach 15 stycznia 1886 i 19 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Tacka Wołaniuk w Poboczy położonej, wyk. hip. l. 123 objętej, na zaspokojenie zaległych Zakładowi kredytowemu włośc. w likwidacyi we Lwowie 19 rat pożyczkowych po 6 złr. i jednej raty 6 złr. 32 ct. w. a.

Cena na wywołan a wynosi 150 zł. w. a.

Wadyum 15 złr. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Mijakowski w Złoczowie

Reszta warunków licytacyjnych jest do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu pow. m. d.

Złoczów, 20 listopada 1885.

L. 11187. (8661 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 12 stycznia 1886 i 12 lutego 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 marca 1886 nawet po niżej takowej licytacya realności l. 37/542 w Rohatynie położonej, według Dom. Tom. III pag 37, Izaka Bomfelda własnej, na rzecz Abrahama Zlatkesa pto 338 zł.

Cena wywołania 3611 zł.

Wadyum 361 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Lipinera w Rohatynie.

Rohatyn, dnia 20 października 1885.

L. 5420. (8660 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie ogłasza, iż w dniach 18 stycznia 1886, 17 lutego 1886 i 17go marca 1886, o godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 71 w Pniowie położonej, wedle wykazu hipotecznego 168 Michała i Józefy Pyrkoszów własnej, na rzecz Karola Chmielowca pto 82 zł 39½ cnt. w. a. z pn., w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 304 zł. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 30 zł. 40 cnt. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Rozwadów, d. 20 października 1885.

L. 3935. (8647 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 126 złr. 84 cnt. w. a z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. k. 28 subr. 4 w Myszowej, dłużnika Jurka Makucha własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, 21 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1886, zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 500 zł.

Zakład 50 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, dnia 10 października 1885.

L. 7531. (8179 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Bermana Szalita w kwocie 600 złr. w. a. z pn., odbędzie się dnia 25 stycznia 1886. o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem publiczna przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego licz. 189 księgi gruntowej dla miasta Złoczowa objętego, dłużnika Abrahama Mojżesza 2 im. Jakobi własnego.

Cenę wywołania stanowi wartość realności, w kwocie 3188 zł 16 ct w. a.

Wadyum wynosi 159 zł. 40 ct. w. a.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne w tut. registraturze przejrzeć można.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, z tem, że dla tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna lub jaka późniejsza uchwała w tej sprawie albo wcale nie, albo nie dosyć wcześnie doręczoną być mogła, lub którzyby po dniu 15 lutego 1885 z pretensyami swemi do tabuli weszli, kuratorem p. adw. dr. Wesołowski ze substytucyą pan adw. dr. Heynego ustanowiony został.

Złoczów, dnia 7 listopada 1885.

L. 10639 (8617 2—3)

C. k sąd powiatowy w Tyśmienicy, w celu zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego w kwocie 1½ cnt., 7 złr. 87½, 3 złr 17¼ cnt. w. a. z pn. sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę plac dłużników Wolfa Teihslera i leżącej masy Markusa Teikslera własny w Tyśmienicy położony ciała tabularnego niestanowiący na 10 zł. oszacowany w terminie dnia 29 stycznia 1886 w tut. sądzie o godz. 10 rano z tem, że przy tym terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 10 złr. zaś wadyum 50 cnt

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół opisania i protokół oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica, 1 grudnia 1885.

L. 11065. (8438 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kołomyjskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 53 złr. 83 cnt. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Ryfki Resch w Kołomyi pod l. k. 521 m. położonej, w trzech: na dzień 30 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1886, każdym razem na godzinę 10 z rana wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1.800 złr., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej za cenę, wystarczającą do zaspokojenia wszystkich długów hipotecznych zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający, obowiązany będzie kwotę 180 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność poniżej prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Zakrzewskiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 19 listopada 1885.

L. 10641. (8615 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w celu zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego w kwocie 7 zł. 87½ cnt. w. a. z pn. sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność dłużniczej masy po Izraelu Fleischer własną, w Tyśmienicy pod l. k. 115 położoną, ciała tabularnego niestanowiąca na 20 złr. oszacowaną, w terminie dnia 29 stycznia 1886 w tut. sądzie o 10 godzinie rano, z tem że przy tym terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 20 złr., zaś wadyum 1 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 1 grudnia 1885.

L. 10643. (8618 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy celem zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego w kwocie 84 cnt. w. a. z pn. sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność dłużniczej masy Süsmanna Rosenbauma własną, w Tyśmienicy pod l. 343 położoną, ciała tabularnego niestanowiącą, na 40 zł. oszacowaną w terminie 29 stycznia 1886 w tut. sądzie o 10 godzinie rano, z tem, że przy tym terminie realność ta poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 40 zł., wadyum 2 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 1 grudnia 1885.

L. 10640. (8616 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w celu zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego w kwocie 1 złr. 12 cnt. z pn., sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę plac dłużnika niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izaka Groswalda własny pod nr. k. 116 w Tyśmienicy położony, ciała tabularnego niestanowiący na 40 zł. oszacowany, w terminie 29 stycznia 1886 w tut sądzie o godz. 10 rano, z tem, że przy tymże terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie

Cena wywołania 40 zł.

Wadyum 2 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 1 grudnia 1885.

L. 10642. (8614 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy celem zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego w kwotach 49 ct., 47 ct., 9 zł. 80 ct., 9 zł. 27 ct. z pn., sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę plac dłużniczej masy po Jelin Leibie Steiger własny w Tyśmienicy pod Nr. 126 położony, ciała tabularnego niestanowiący na 25 złr. w. a. oszacowany w terminie dnia 29 stycznia 1886 w tut. sądzie o godz. 10 rano z tem, że przy tym terminie plac ten poniżej ceny szacunkowej sprzedany zostanie.

Cena wywołania wynosi 25 złr. zaś wadyum 1 zł. 25 ct.

Resztę warunków licytacyi, tudzież protokół opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Tysmienica, 1 grudnia 1885.

L. 2196. (8691 1—3)

Dnia 15 grudnia 1885 i dnia 19 stycznia 1886, o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 2/3 niewydzielonych części realności pod l. k. 65 w Skałacie położonej, w sprawie c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Herschowi Goldstein pto 78 zł. 88 ct. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 200 zł.

Wadyum 20 złr.

Przy terminach powyższych realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunktów licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego w Skałacie.

W razie gdyby realność ta na wyznaczonych terminach sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 19 stycznia 1886 o godz. 3 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Skałat, dnia 10 lipca 1885.

L. 6158. (8688 1—3)

Dnia 15 grudnia 1885, dnia 19 stycznia 1886 i dnia 16go lutego 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 334 w Skałacie położonej, wykazem hipotecznym l. 285 tej gminy objętej, w sprawie c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Janowi Hercuniowi o zapłacenie 6 rat pożyczkowych po 10 zł. i resztującego kapitału w kwocie 135 złr. 50 ct. w. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum 30 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej, jednak nie niżej zabezpieczonych pretensyj sprzedaną będzie

W razie, gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1885, o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego burmistrza ze Skałatu

C. k. sąd powiatowy

Skałat, 10 lipca 1885.

L. 2612. (8362 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 7 rat po 19 zł. 50 ct. i resztującego kapitału w kwocie 253 zł. 32 ct. w. a. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności l 5 w Leżanówce, dłużnika Fedka Słobodziana własnej, na dniu 26 stycznia 1886, dnia 23 lutego 1886 i dnia 24 marca 1886, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej w kwocie 600 zł., lecz nie niżej pretensyi ubezpieczonych na rzecz wierzycieli pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków powziąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów, 30 czerwca 1885.

L. 11875. (8299 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzywilejowanego gal. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie przyznanej w sumie 1980 zł., 1980 i 1980 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi, rozpisaną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Pogórska Wola i Pogórze, w powiecie tarnowskim położonych, do dłużnika Aleksandra Łyska należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie, a mianowicie: w dniu 20 stycznia 1886 r., o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki, przyjęta w sumie 12.000 złr. w. a., a rzeczone dobra także poniżej ceny szacunkowej najwyżej ofiarującemu sprzedane będą.

Wadyum, przy licytacyi złożyć się mające, wynosi 6.000 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele, którzyby po dniu 23 września 1884 do hipoteki dóbr pomienionych weszli, lub którymby uchwała nininiejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Stojałowskiego, z substytucyą adw. dr. Salamona ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, którego ogłoszenie równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, dnia 19 listopada 1885.

L. 15980. (8586 3—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 1000 złr. z pn., odbędzie się w tym sądzie w biurze IV dnia 21 stycznia 1886, o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 449 w Brodach położonej, objętej wyk. hip. licz. 1026 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody, Abrahama Percepa własnej, za jakąkolwiekbądź cenę, nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi wartość realności, przy udzieleniu pożyczki, przyjęta w kwocie 2.600 zł.

Wadyum wynosi 130 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Wierzycieli, którzyby hipotekę nabyli po 17 marca 1885, lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły, uwiadamia się do rąk kuratora adw. dra Brauna w Brodach i przez niniejszy edykt.

Broydy, dnia 13 listopada 1885.

L. 2615. (8359 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności, a mianowicie 6 rat po 15 zł. 94 cnt. i resztującej kwoty 215 złr. 4 cnt. w. a. z pn., publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności l. 137 w Toustem, dłużnika AndruchaOrzechowskiego własnej, dnia 27 stycznia 1886 i 24 lutego 1886, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność nie poniżej ceny szacunkowej kwotę 600 zł. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów, 30 czerwca 1885.

L. 9598. (8442 3—3)

Na dniu 29 stycznia 1886, 5 marca 1886 i 8 kwietnia 1886, każdym razem o godzine 10 rano w sądzie rozpisuje się publiczna licytacya realności pod l. w. h. 75 w Gromcu, Walentego i Urszuli Mikow własnej, celem zaspokojenia pięciu rat po 11 złr. 25 ct., reszty jednej raty 1 złr. 75 ct. z procentem po 8 prc. i reszty ka pitału 68 złr. 6 ct. z pn.

Cena szacunkowa 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 19 września 1885

L. 6175 (8209 3—3)

W dniach 4 lutego, 2 marca i 1 kwietnia 1886, każdym razem o godzine 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Jakowa Romaniuka pod lb. k. 792 w Delatynie (Szewelówka — Płoszcza) położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Mechla Heifermana w kwocie 6 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 87 złr.

Wadyum 8 złr 70 ct. w. a.

Przy trzecim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Michała Mysiuka z Delatyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 25 września 1885.

L. 5442. (8163 3—3)

W dniach 28 stycznia 1886, 25 lutego 1886, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyja sprzedaż realności Georga Beckera pod nr. 2 w Josefsbergu w powiecie starostwa drohobyckiego położonej, na zaspokojenie wierzytelności Hersza Lorberbauma w kwocie 320 złr. 52 ct.

Cena wywołania 360 złr.

Wadyum 360 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie. Co ułożenia warunków ułatwiających termin w sądzie dnia 30 marca 1886, o godzinie 9 rano.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Michał Baczyński z Medenic.

Medenice, 30 września 1885.

L. 13906. (8272 3—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego przyznanej w sumie 5777 złr. 42 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Brnik w powiecie dąbrowskim położonych, do dłużniczki Felicyi Markiewiczowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę bubliczną w sądzie tutejszym w trzech terminach a mianowicie w dniu 29 stycz. 1886, 5 marca 1886 i 16 kwietnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 41768 złr w. a., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4177 złr.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych trzech terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 16 kwietnia 1886, godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hihoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 31 sierpnia 1886, do hipoteki dóbr Brnik weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Ringelheima z substytucyą adw. dr. Malawskiego.

W Tarnowie, dnia 5 listopada 1885.

L. 6201. (8569 3—3)

C. k. sąd powiatowy Zabłotowa ogłasza w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Dyonizemu vel Danyle Ryszko przymusową licytacyę realności dłużnika w Rosnowie, powiatu Śniatyn, pod l. 245, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 200 zł. oszacowanej, na dniach: 25 stycznia 1886, 22 lutego 1886 i 5 marca 1886 w sądzie o godz. 10 przed połud. odbyć się mającą a to: na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 20 złr.

Zabłotów, 29 sierpnia 1885

Konkursa.

L. 15591. (8621 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnioną posadę nauczyciela szkoły wzorowej c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie.

Z posadą tą połączona jest płaca w kwocie rocznej 800 złr. z dodatkiem aktywalnym i z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w kwocie rocznej po 100 zł

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych z językiem wykładowym polskim i ruskim tudzież praktyką w zawodzie nauczycielskim i podania swe opatrzone w potrzebne dokumenta służbowe wnieść za pośrednictwem władz swych przełożonych do c. k. krajowej Rady szkolnej najpóźniej do 20 stycznia 1886.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej

We Lwowie, dnia 13 grudnia 1885

L. 35155. (8663 1—3)

Konkurs na posady:

1) starszego kontrolora przy c. k. urzędzie pocztowym w Krakowie z poborami VIII klasy rangi i kaucyą w kwocie jednorocznej płacy,

2) ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Staremsiole w powiecie Bobreckim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 200 zł. ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. i ryczałtu pakunkowego 60 zł., i

3) ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Żurawicy w powiecie Przemyślskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 200 złr. ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. i wynagrodzenia 180 zł. za codziennego posłańca pieszego do dworca kolei żelaznej tamże.

Podania należy wnieść o 1, i 2 posadę w przeciągu czterech, o 3cią zaś w przeciągu trzech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 23 grudnia 1885

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7624 (8406)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza, że wskutek uchwały z dnia 3 października 1885 r. l. 7012 wpisano dnia 5 października 1885 w rejestrze spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Kasa wspólna w Kamionce Strumiłowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, iż na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia dnia 13 sierpnia 1885 r. odbytem, uchwalonem zostało rozwiązanie stowarzyszenia i likwidacya funduszów takowego, że odtąd firma rzeczona opiewać będzie: „Kasa wspólna w Kamionce Strumiłowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacyi“, i że likwidatorami wybrani zostali: Majer Wittlin, właściciel realności, Samuel Leib dw. im. Hirsch, właściciel realności i Selig Beer, prywatny, wszyscy w Kamionce Strumiłowej zamieszkali.

Złoczów, 5 grudnia 1885.

L. 12493 (8462)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 21 września 1885, wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma Chaim Isak Beck, handel drzewem w Golcowej.

Z c. k. sądu obwodowego

Przemyśl, 23 września 1885.

L. 16292. (8297)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Dzierżawa prawa propinacyi w Żabnie i destylarnia wódki w Żabnie“. Dzierzycielem jest Dawid Bienenstock w Żabnie zamieszkały i tamże wymienione przedsiębiorstwo prowadzący.

Tarnów, dnia 29 października 1885.

L. 15169. (8296)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Rafał Ader handel drzewem w Sieklówce górnej“. Dzierzycielem tej firmy jest Rafał Ader zamieszkały w Pilznie.

Tarnów, dnia 15 października 1885

L. 30094. (8558)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych przy firmie „Karolina Weigel“, że prokura, udzielona Gustawowi Kadenowi zgasła przez śmierć jego w dniu 4 czerw. 1885 nastąpioną, że zaś właścicielka prz dsiębiorstwa budowli w Grobli pod firmą „Karolina Weigel“ prowadzonego, Karolina Weiglowa ustanowiła nowego prokurzystę w osobie Ludwika Kadena w Krakowie zamieszkałego, który firmę „Karolina Weigel“ per procura „Ludwik Kaden“ podpisywać będzie.

Kraków, dnia 20 listopada 1885.

L. 29654. (8557)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Juda Anisfeld“, której używać będzie Juda Anisfeld, jako właściciel handlu towarów norymberskich, podpisując takową „Juda Anisfeld“, a zarazem zanotowanie przy tej firmie, iż zgłoszone zostały pakta małżeńskie między Judą Anisfeldem a Gitlą z Bertramów przed c. k. notaryuszem Romanem Goeblem w Krakowie, 10 marca 1885 l. rep. 25538 zawarte.

Równocześnie poleca się wykreślenie z rejestru dla spółek handlowych firmy spółkowej „Bornstein et Anisfeld“ z powodu rozwiązania się spółki.

Kraków, 20 listopada 1885.

L. 18702 (7855 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu ogłasza, że ustanowił dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Michała Pirla, zmarłego 24 sierpnia 1885 w Tarnopolu z pozostawieniem 7miu rozporządzeń ostatniej woli za kodycyle uznanych, a mianowicie dla potomków Scheindli Riwy Pinelesowej, oraz dla nie wiad. meg. Herscha Aschkenazego, kuratorem p. adw. dr. Bleustaina z zastępstwem p. adw. dr. Akselrada.

Wzywa zarazem wyżej wymienionych, aby w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego, zgłosili się w tut. sądzie i oświadczenie przyjęcia spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie postępowanie przeprowadzonem będzie ze zgłaszającymi się i z kuratorem względem Herscha Aschkenazego a spadek tym przyznany, którzy oświadczenie wniosą i tytuł prawa dziedziczenia wykażą — część zaś dla pierwszych przeznaczona jako bezdziedziczna rządowi wydaną zostanie.

Tarnopol, d. 31 października 1885.

L. 17644. (8381 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie umarza weksel z daty Tarnów 11 stycznia 1883, na kwotę 40 złr. opiewający, przez Gołdę Schüssel na własne zlecenie wystawiony, a przez Romana Sosińskiego akceptowany, w trzy miesiący od daty płatny za umorzony.

W Tarnowie, 26 listopada 1885.

L. 4974 (8449 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Wolfa Zahlela Zahlera, kuratorem Dawida Zahlera z Wojniłowa i doręcza ostatniemu ts. uchwałę z dnia 12 sierpnia 1884 l. 3931 dozwalającą wpis prawa własności do realności wyk. hip. n. 444 księgi gruntowej gminy Wojniłów objętej, na rzecz Chaji Katz i Efroima Zahlera w równych niewydzielonych połowach.

Wojniłów, 23 października 1885.

L. 11539. (8182 3—3)

Zawiadamia się Kazimierz Dobrowolski go z Gorlic obecnie niewiadomego z miejsca pobytu, że przeciw niemu Walery Rogaski wytoczył pod dniem 7 listopada 1885 l. 1139 pozew pto 20 złr. 87 ct. w. a. wskutek czego do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 1 marca 1886 o 9 godzinie rano ustanowionym został.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata krajowego dr. Neumana z Gorlic. wzywa się pozwanego ażeby na powyższym terminie osobiście stanął lub ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił, lub wreszcie innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wskazał, wrazie bowiem przeciwnym wszelkie ze zaniedbania powyższych czynności wynikłe złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 8 listopada 1885.

L. 59592 (8629 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w roku 1886 ogłaszane będą wszelkie wpisy do rejestru handlowego w dziennikach: „Gazecie Lwowskiej“, „Przeglądzie sądowym i administracyjnym“ tudzież w Wiedeńskiej Gazecie „Wiener Zeitung“ — wpisy zaś towarzystw zarobkowych gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

Lwów, dnia 12 grudnia 1885.

L. 16014. (8386)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wpisanie do rejestru firm dla spółek handlowych firmy Badian & Leibil, z tem, że Mojżesz Badian, kupiec w Monasterzyskach zamieszkały i Leibisch Leibil, kupiec, również w Monasterzyskach zamieszkały, z końcem roku 1884 jako jawni spólnicy zawiązali spółkę handlową celem prowadzenia handlu skór i zboża, z siedzibą w Monasterzyskach i że każdemu z nich przysługuje prawo zastępywać spółkę z mocą tejże obowiązującą.

Stanisławów, 25 listopada 1895.

L. 8624. (8694)

Sąd obwodowy ogłasza, że w r. 1886 umieszczać będzie obwieszczenia wpisów do regestru handlowego w urzędowych dziennikach Gazety Lwowskiej i Wiener-Zeitung, zaś wpisów do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych, tylko w Gazecie Lwowskiej.

Nowy Sącz, 19 grudnia 1885.

L. 10982. (8257 1—3)

Stanisławowski c. k sąd zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Sebastyana, że w sprawie wekslowej Samuela Kühlberga i tegoż do połowy wykazanego cesyonaryusza Salomona Lerchbauma, przeciw niemu pto 150 złr. w. a. z pn., na prośbę tychże wspólnych powodów dozwolono tusądową uchwałą z dnia dzisiejszego, przeciw niemu intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu sumy 150 złr. w. a. z pn. w stanie biernym jego parceli gruntowej l. 1618/1 w Mościskach położonej, sekwestracyi dochodów tej parceli i egzekucyi na jego u Katarzyny Sebestyan znajdujące się ruchomości, że tę uchwałę egzekucyjną doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Buczyńskiemu z substytucyą tutejszego adwokata dr. Szydłowskiego.

Wzywa się zatem nieobecnego, ażeby wszelkie środki do uchylenia tej egzekucyi służyć mające, udzielił ustanowionemu kuratorowi, lub obrał sobie innego zastępcę i sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z tego zaniedbania wynikłe, sam sobie przypisze.

Stanisławów 26 sierpnia 1885

L. 67795. (8269 1—3)

C. k. m. del. lwowski sąd powiatowy S. I zawiadamia, iż we Lwowie dnia 22 lutego 1883, zmarł bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Antoni Swoboda, do któregoż spadku na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia powołani są, dzieci zmarłego już brata Wenzla Swobody nielet. Karol i Barbara Swoboda.

Gdy tutejszemu sądowi miejsce pobytu Katarzyny Swoboda matki i opiekunki tychże nie jest wiadomem, wzywa się takową, by w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenią niniejszego edyktu do tut. sądu się zgłosiła i oświadczenie się do tego spadku imieniem tych nieletnich tym pewniej złożyła, ileże po upływie czasokresu pertraktacya powyższego spadku z dziedzicami oświadczonymi i ustanowionym kuratorem adw. dr. Srokowskim przeprowadzoną zostanie.

Radca c. k. sądu krajowego.

Hofmokl.

Lwów, 20 listopada 1885.

L. 57513 (8423 1—3)

Ces. król. sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzyby rzekomo zgubioną na imię Olesi Sałdanowej opiewającą książeczkę wkładkową galic. kasy oszczędności we Lwowie n. 19802, wkładkę 25 zł. 19 ct. w. a. przedstawiającą posiadali, ażeby w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci w gazecie ogłoszonym będzie, sądowi tem pewniej przedłożyli i swe prawa do takowej zgłosili, ile że w razie przeciwnym powyższa książeczka wkładkowa na żądanie strony interesowanej po upływie tego terminu za amortyzowaną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 5 grudnia 1885.

L 19446. (8039 3—3-

Zawiadamia się niewiadomego z miej) sca pobytu Brunona Szumlakowskiego, że dla niego w sprawie Franciszka Dusbergera pto 4 złr. 30 ct. dr. Tarnawskiego kuratorem ustanowiono i temuż wyrok z dnia 17 lipca b. r. l. 10770 doręczono.

Wzywa się zatem Brunona Szumlakowskiego, by względem przestrzegania swych praw z wymienionym kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Przemyśl, 28 października 1885.

L. 8112. (8448 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ulanowie wzywa poniżej wymienionych z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, aby do spadków poniżej wyszczególnionych, przypadłych im na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia, w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu oświadczyli się, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionymi dla nich kuratorami i ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

Imię i nazwisko spadkodawcy	Dzień i miejsce skonu	Niewiadomi z miejsca pobytu jego spadkobiercy	Kurator dla tych spadkobierców ustanowiony
Kazimierz Kotuła	2 kwietnia 1875 w Gliniance	Andrzej Kotuła	Jan Bolibrzuch
Marcin Maślak	25 listopada 1850 w Nalepach	Marcin, Franciszek, Walenty Pokładkowie	Michał Smutek
Rozalia 1o Zmarzła 2mo Kudyba	3 grudnia 1871 w Zarzyczu	Wincenty Zmarzły	Marcin Drąg
Wawrzyniec Rękas	21 grudnia 1879 w Zarzyczu	Kazimierz Rękas	Maciej Luka
Schaje Nadel	11 kwietnia 1874 w Ulanowie	Israel Nadel	Hersch Nadel
Jan Burdza	3 kwietnia 1881 w Zarzyczu	Agnieszka Pająk	Wojciech Burdza
Sebastyan Chojnacki	7 grudnia 1880 w Jarocinie	Maryanna Wujcik	Michał Pokój
Walenty Maziarz	25 marca 1881 w Zdziarach	Jan Maziarz	Wojciech Maziarz
Marcin Ciechoń	29 listopada 1881 w Kłyzowie	Tomasz Cichoń	Michał Ciechoń
Anna Zarzynka	10 czerwca 1882 w Ulanowie	Rozalia, Agnieszka i Józef Witkiewicz; Jan Wejner; Anna, Tomasz Jan i Antonina Zarębscy; Łukasz, Bartłomiej, Józef, i Aniela Szkutniccy	Józef Gill
Maryanna Mierzwa	20 maja 1871 w Wulce sanowskiej	Katarzyna Chlebowska	Michał Dabek
Teresa Stępień	4 listopada 1883 w Pycznicy	Jakób Dabek	Wojciech Mierzwa
Isak Amsel	31 stycznia 1884 w Ulanowie	Jakób Ameel; Hinda, Kenigberg; Leib Amsel	Berl Amsel
Abraham Kühl	20 stycznia 1884 w Ulanowie	Hersch Kühl	Gerschon Kühl
Marcin Paleń	12 września 1884 w Zdziarach	Agnieszka Ligęza, Barbara Maziarz	Marcin Wala
Rebeka Rozenblüth	20 grudnia 1886 w Ulanowie	Mojżesz Rozenblüth, Hersch Markus Rosengarten; Wila N., córka Markusa Rosenblütha i Golda Bett	Efroim Rozenblüth
Rubin Rozenblüth	12 lipca 1871 w Ulanowie	Ci sami	

Ulanów, dnia 6 grudnia 1885.

Upadłości.

L. 13439. (8669)

Zawiadamiam wierzycieli w masie konkursowej Heny Fraenkel, że projekt rodziału funduszów masy przedłożonym został i uwagi do dnia 29 grudnia 1885 wnosić należy a do rozprawy w razie wniesionych uwag wyznaczam termin na 30 grudnia 1885 o godzinie 10 rano w biurze nr. 15 sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 23 grudnia 1885.

Komisarz konkursowy.

Księgi gruntowe.

L. 10200. (8671)

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Bohorodczany miasto w formie wykazów hipotecznych sporządzone złożone zostały w tutejszym sądzie do powszechnego przeglądu.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można przed komisyą hipoteczną w którym to celu wyznacza się termin na 31 grudnia 1885.

Bohorodczany, dnia 24 grudnia 1885.

Doniesienia prywatne.

Podziękowanie.

W imieniu współobywateli i komisyi ogniowej, składamy Wielmożnemu Panu dr. **Czesławowi Królikowskiemu,** burmistrzowi naszemu, który ten ciężki obowiązek na prośbę obywateli, pomimo swej zawodowej pracy, jako lekarz, przyjął na siebie i w tak krótkim czasie swoim wpływem i staraniem tyle uzyskał, że sprowadził dla miasteczka naszego dwie sikawki wraz z przyborami i obecnie stara się o założenie straży ochotniczej ogniowej, publiczne podziękowanie. Nie mogąc w inny sposob wywdzięczyć się, przyjm Szanowny Mężu od współobywateli i od komisyi ogniowej, serdeczne Bóg zapłać.

Dynów, dnia 27 grudnia 1885.

8699 **Stanisław Richter.**

Konkurs.

Zwierzchność gminna miasta Radomyśla nad Sanem, rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 250 złr i dochodami gminnemi.

Ww. pp. doktorowie wszech nauk lekarskich (katolicy) chcący się ubiegać o tę posadę, raczą wnieść swoje podania najdalej do 20 stycznia 1886 do podpisanej Zwierzchnosci gminnej, która też bliższych objaśnień udziela.

Zwierzchność gmin. m. Radomysla nad Sanem. *Fr. Wiktor*

(8497 3—3) burmistrz.

L. 8583. (8662 2—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów p. Henryce z baronów Lewartowskich Bielińskiej kapitały 4.553 zł. 43 ct. i 1.583 zł. 80 ct. listami zastawnemi, pochodzące z większych sum 4.600 złr. w. a. i 1.600 zł. w. a. na hipotece części dóbr Łęki górne „Prebenda św. Jana Ewangelisty" w powiecie pilzneńskim położonych, intabulowanych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 31 grudnia 1885 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Henrykę z baronów Bielińską jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie dnia 16 grudnia 1885.

L. 9193 (8633 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 10 grudnia b. r., rozpisuje się niniejszem konkurs na następujące posady kancelaryjne przy urzędzie gminnym miasta Kołomyi:

1 Posada sekretarza z płacą 800 złr. i dodatkiem aktywalnym 200 złr. w. a.

2. Posada kancelisty z płacą 500 złr. i dodatkiem aktywaln. 100 złr.

3 Posada budowniczego miejskiego z płacą 800 zł. i dodatkiem aktywalnym .00 złr. w. a.

4. Po ada elewa budowniczego z płacą 500 złr.

5. Posada Inspektora policyi z płacą 500 zł. dodatkiem aktywalnym 100 zł. i na umundurowanie 60 zł.

6. Posada sierżanta policyi z płacą 360 zł. i umundurowanie.

7. Posada nadpompiera straży miejskiej z płacą 300 zł. i umundurowaniem.

Od ubiegających się o posadę sekretarza, wymaga się ukończonych nauk prawniczych i odpowiednią praktykę służby rządowej, lub autonomicznej.

Od ubiegających się o posadę kancelisty wymaga się ukończonych przynajmniej 6 klas gimnazyalnych lub realnych, poprawne i czytelne pismo, znajomość służby targowej i praktyka kancelaryjna.

Od ubiegających się na posadę budowniczego miejskiego wymaga się ukończonych studyów politechnicznych i odpowiednej praktyki w służbie zawodowej co najmniej od trzech lat.

Od ubiegających się na posadę elewa budownictwa wymaga się ukończonych studyów politechnicznych.

Od ubiegających się na posadę Inspektora policyi wymaga się wzorowej praktyki w służbie wojskowej, lub przy żandarmeryi krajowej ze stopniem wachmistrza.

Od ubiegających się o posadę sierżanta policyi wymaga się znajomości służby wojskowej ze stopniem feldwebla.

Od ubiegających się o posadę nadpompiera, wymaga się znajomości służby wojskowej i ćwiczeń gimnastycznych.

Do podań o którąkolwiek z pomienionych posad, ma być dołączone:

a) dowód pełnoletności,
b) „ moralności,
c) „ zdrowia,
d) „ kwalifikacyi teoretycznej i praktycznej,
e) „ znajomości obu języków krajowy t. j. polskiego, ruskiego a oprócz tego i niemieckiego.

Urzędnicy pomienieni pod 1, 2, 3, i 5, mają prawo ubiegania się po dziesięciu latach służby, o dodatki pięcioletnie w wysokości 5pro. od stałej płacy.

Wszystkie pomienione posady na rok pierwszy są prowizoryczne.

Podania wnosić należy do Zwierzchności gminnej, do dnia 15 stycznia 1886.

Zwierzchność miasta.

Kołomyja, dnia 21 grudnia 1885

Burmistrz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl